Nr 245. Dnia 3 listopada. Środa. — Dnia 22 października (3 listopada) 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Huberta B. i Wenefrydy.
Jutro: ś. Karola Boromeusza B. W.
Piątek: ś. Zacharjasza kapł. i Elżbiety.
Sobota: ś. Leonarda Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 9 | Długość dnia godzin 9 minut 27
Zachód „ „ 4 „ 27 | Ubyło „ „ 7 „ 17

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: ś. Wilibalda Biskupa.
Poniedziałek: śś. Godfryda i 4 koronatów.
Wtorek: ś. Teodora M.
Środa: ś. Andrzeja z Awelinu.

— Wczorajsze święto umarłych, obchodzone przez cały świat katolicki, zgromadziło i do naszych świątyń mnóstwo pobożnych.

Nabożeństwa odbywały się z kolei od samego rana począwszy aż do południa, w którym to czasie kończyły się wielką Mszą czyli Sumą.

W środku kościoła stał katafalk z trumną, na okół którego płonęły blado gorejące światła.

Kapłani głosząc słowo Boże, zwracali uwagę pobożnych na potrzebę modlitw za zmarłych i korzyści, jakie ztąd dla nich wypływają.

Cmentarz też powązkowski zawrzał wczoraj w całej sile, niezliczone bowiem tłumy ludu podążyły tam, by upamiętnić jedyny ten dzień w roku poświęcony pamięci zmarłych.

Zdala już jaśniały różnorodne światła gorejące na mogiłach, a wszedłszy do środka widzieć można było w każdym prawie zakątku tego ogromnego rozmiarem swoim cmentarza, rojący się lud przy grobach mieszczących drogie mu osoby, zasyłający przytem ciche modły do Pana Zastępów.

W kościele archikatedralnym wielką Mszę żałobną, celebrował JE. JX. Sotkiewicz, administrator archidyecezji, słowo zaś Boże głosił JX. Seroczyński, wikarjusz kościoła archikatedralnego.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy czwartek noworozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki świętego Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odprawioną zostanie, o godzinie 9 zrana, uroczysta Wotywa na intencję miejscowego bractwa Adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym przypada doroczna uroczystość św. Karola Boromeusza, biskupa, która w kościele tegoż imienia, przy ulicy Chłodnej, począwszy od dzisiejszych pierwszych Nieszporow, obchodzoną będzie w dalszym ciągu jutro, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu.

Kościół zaś powązkowski, który również pod wezwaniem św. Karola Boromeusza istnieje, obchodzić będzie uroczystość Patrona swojego dopiero w niedzielę odpustem zupełnym.

Pierwsze odpustowe Nieszpory odbędą się w sobotę, t. j. dnia 6 b. m.

W dniu jutrzejszym też odbędzie się w kościele św. Kazimierza, na Nowem-Mieście solenne nabożeństwo z wystawieniem, ku czci Najświętszego Sakramentu.

W kościele zaś św. Jacka przy ulicy Freta, odbędzie się jutro o godzinie 8-mej zrana doroczne nabożeństwo żałobne bractwa Skonania Pana Jezusa w kaplicy tegoż imienia, zwanej ciemnej.

W kościele św. Anny odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 10-tej rano takież żałobne nabożeństwo za zmarłych członków z arcybractwa Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny.

Żołnierz w Londynie.

W jednem z pism polskich, które przesyłać mi raczycie, spotkałem niedawno opis dorywczy Londynu, a w nim ustęp... arcypocieszny dowodzący, iż opowiadacz nigdy chyba w stolicy Albionu się nie znajdował, lub też widział tam rzeczy, których my starzy mieszkańcy miasta mgły nie oglądamy.

Oto bystrowidz—korespondent twierdzi, iż nad Tamizą zwróciły między innemi uwagę jego liczne w różnych kierunkach przebiegające miasto zbrojne oddziały wojskowe...

Co chwila słyszał on głos trąbki żołnierskiej, warczenie bębnów i krótki głos komendy?!

Jako żywo nic podobnego tu się nie praktykuje— na dowód zaś zakomunikować wam mogę przydłuższy może, ale nie pozbawiony zajęcia rys życia żołnierza w Londynie, zakomunikowany mi przez jednego z naszych ziomków, noszącego szlify oficerskie armji Wielkiej Brytanji.

Faktem jest niezawodnym, że w żadnej innej stolicy na całej kuli ziemskiej żywioł wojskowy tak słabo nie jest reprezentowany, jak w Londynie!

Spotkanie żołnierza na ulicach olbrzymiej metropolji należy prawie do nadzwyczajności, i bardzo być może, że na niejednym placu, w niejednym rewirze największego miasta na świecie nie postała nigdy stopa wojskowego w uniformie...

Przyjezdny z zagranicy widzi w Londynie żołnierzy tylko przy zwiedzaniu królewskich pałaców i ogrodów, lub Toweru, który na kształt małej twierdzy ma dzisiaj jeszcze osobną załogę i swego własnego komendanta.

Jedynie tylko w pobliżu *„Horse Guards"*, t. j. gmachu naczelnej komendy armii, panuje o pewnych godzinach dnia zwiększony ruch maszerujących z muzyką straży, które w pełnej gali nadciągają, poczem udają się na wyznaczone im posterunki.

Oddziałów tych dostarcza tak zwana *Household* brygada, t. j. dwa pod nazwą *Lifeguards* i *Coldstream-Guards* znane pułki królewskiej gwardji, które stoją garnizonem w Londynie i Windsorze, i tylko w razie wojny mogą być wysełane za granice kraju.

Dzielne to, same marsowe postacie w znanym historycznym kostjumie z pousowemi mundurami i kudłatemi czapami niedźwiedziemi..

Na twarzach gwardzistów maluje się uczucie wielkiej powagi i godności ze względu na zaszczyt i ważność powierzonego im stanowiska...

Cała straż wojskowa Londynu składa się z trzech oddziałów, które codziennie obsadzają pałac St. James, pałac Buckingham i gmach Horse Guards, i ze straży nocnej, która wieczorem wewnątrz banku angielskiego zajmuje stanowisko; wszelką inną służbę bezpieczeństwa pełni wyłącznie tylko policja.

Za główną straż poczytać należy straż pałacu St. James; zowie się ona specjalnie „strażą królowej" i składa się z trzech oficerów, czterech muzykusów i 60 ludzi.

Pozostałe dwie straże są nieco słabsze, liczą bowiem tylko po jednym oficerze i po 40 ludzi.

Wszelkie przygotowania do spełniania obowiązków straży, jako też sposób odbywania takowych, są mieszaniną starej „harcopfowej" — że tak powiem — sztywności, oraz familjranej dobroduszności.

Z punktu widzenia kontynentalnego mają one w sobie coś osobliwego, zupełnie odrębnego, coś typowo angielskiego!

Dnie urodzin członków rodziny królewskiej, a specjalnie dzień urodzin królowej, są dla straży pałacu St. James prawdziwą uroczystością.

Po paradzie, poprzedzającej przy takich okolicznościach zwykłe zaciąganie straży, wręczanym bywa sztandar pułkowy z niezwykle uroczystą ceremonją oddziałowi pełniącemu służbę, który go zatyka na postumencie umyślnie w tym celu ustawionym.

Potem otrzymuje każdy żołnierz w podarunku po 50 pensów, oficer zaś gwineę (42 złotych); w dniu urodzin królowej honorarja te bywają podwajane.

Dawniej, a mianowicie aż do wojny krymskiej, panował zwyczaj, że w rocznicę bitwy pod Waterloo zjawiał się weteran ze szpitala Chelsea na strażnicy pałacu St. James i przyozdabiał sztandar pełniącego służbę oddziału gałązką laurową i kawałkiem wstęgi z „Waterloo medalu"... dzisiaj zwyczaj ten już nie istnieje.

W salach przeznaczonych dla służby wojskowej stara się wojsko urządzić i rozgospodarować tak wygodnie, jak tylko można.

Do sal tych przylega pokój oficerski; w nim zgromadzają się wieczorem wszyscy oficerowie mający służbę, w celu spożycia wspaniałego obiadu.

Na utrzymanie lokalu oficerskiego wypłaca zarząd wojskowy znaczną bardzo sumę; urządzony on jest z przepychem posuniętym niemal do rozrzutności, mianowicie zaś odbija uderzająco nadzwyczajnym komfortem w sypialniach.

Całe zatrudnienie pełniących służbę oficerów w St. James i w pałacu Buckingham stanowi rewizja po-

---

Facjenda na konie.

OBRAZEK

przez

autora „Kłopotów starego komendanta".

(Dokończenie. — Zobaczyć nr 244).

Wyjeżdżając z Międzyborza, akurat spotkali jakiegoś pobereżnika niosącego skórki tumaków na sprzedaż.

— Co chcesz mój przyjacielu? — zapytuje Karol, przypomniawszy sobie o prośbie żony.

— Dziesięć całkowych za dwie— odpowiada podnosząc swój towar ku bryczce.

— Co dziesięć, ja daleko taniej w Kamieńcu dostanę i już wyprawne.

Pobereżnik targował się jeszcze, nareszcie spuścił za ośm.

— No, ja ci dam jak chcesz —szepnie mu Teodor, wiedząc, że kasa jego pusta.

— Dziękuję ci, ale żona nie kazała dawać więcej jak sześć rubli... Ciężkie czasy, proszę cię, a jak niema, to się obejdzie. Weźmiesz sześć?

— Nie—odpowiada pobereżnik.

— To ruszaj Franciszku!

Franciszek więc ruszył, a bryczka poleciała ku zamkowi, a ztamtąd za miasto.

— Cóż sąsiad zrobił ze swoim koniem?—pyta zapalając papierosa nasz Karol.

— Ha zepchnąłem żydowi za 40 rubli. Dopłaciłem 30 i mam zdaje się nowego gałgana... Już to na tych jarmarkach to rzadko coś dobrego się trafi.

— A ja zamieniłem swoją parę...

— Słyszałem, dopłaciłeś sąsiad setkę podobno, ale koni nie widziałem.

— Setkę? nie prawda, dałem nie całe czterdzieści.

— Żyd mówił, że sto...

— Eh, to tak się umyślnie gada... Daję słowo sąsiadowi, czterdzieści i to już z faktorem... Ale jakie konie? Po cztery lata, piersi jak piece, a na krzyżach to przespać się można.

Niedługo trwała rozmowa, bo panu Karolowi zaraz oczy kleić się poczęły, więc jak się zaczął modlić po żydowsku, tak się i modlił i kiwał aż do samego domu.

— Sąsiedzie przenocujesz u nas..... No, no gdzie się tam będziesz wlókł po nocy. Zobaczymy jutro konie, bo ci powiadam jeszcześ takiej pary nie widział. Grzywy jak las, a ogony to do samej ziemi, kto się okpi to okpi, ale nie ja.

— Tylko też o tem, co było u hrabiego, mojej Justysi ani słowa—dodaje wprowadzając go na ganek.

— Za cóż mię sąsiad bierze?... ma się rozumieć.

Przez całą noc biedna pani Justyna ani oka nie zmrużyła. Ukochany jej Karolek dostał tak gwałtownej migreny, że trzeba mu było ogrzewać talerze, obwijać czoło, gotować czarną kawę i t. p. robić przysługi.

— Biedactwo moje—mówi rano, gdy jak trup blady przywlókł się na herbatę — namęczyło się tyle przy kupnie owych koni. Prawda panie Teodorze, że nigdy nie warto jeździć na te jarmarki nasze... Namawiałam Karolka, zostań.

— Tak zostań—powtarza małżonek.—A nie znasz to przysłowia, że pańskie oko konia tuczy. Co nie dołożysz okiem, to dołożysz workiem...

— Ja wiem moje serce, tylko i zdrowia szkoda.

Przyszedł na to ekonom.

— No jakże tam konie?—pyta pan Karol.

— Tak jaśnie panie — odpowiada z dwuznaczną miną.—Jeden to jeszcze ujdzie, choć zdaje mi się leniwy będzie, oj leniwy...

— Ktoby tam panu dogodził. Pan Jarmułkiewicz, to w każdej rzeczy musi jakieś *ale* upatrzyć.

— Na co tu upatrywać, kiedy to każdy pozna, że to drugie konisko jest *łykawe*.

— Jakto łykawe?—dorzuca pani—nie słyszałam o takiem nazwisku.

— To jaśnie pani wojskowe konie są do tego przywykłe, że żłób gryzą, bo nie połkną ani siana, ani obroku, żeby się za co nie złapać zębami.

— No, no, ty stary gderalski, każno je tu wyprowadzić przed ganek, zobaczymy...

Jakoż wyprowadzono, a wszyscy czworo wyszli na dziedziniec... Pani bardzo się podobały, kucharz ja-

sterunków, która się odbywa wszystkiego dwa razy na dobę, t. j. raz jeden we dnie, a raz w nocy; zresztą oficerowie są najzupełniej swobodni i przepędzają większą część nocy w poblizkim klubie gwardyjskim albo w lokalu oficerskim, który, jak to już powiedziano, wspaniale jest dla nich urządzony.

Znacznie ciekawszą od służby pałacowej jest służba straży przeznaczonej do pilnowania banku angielskiego.

Staje ona na stanowisku regularnie o godzinie siódmej wieczorem i zostaje przez noc do godziny siódmej rano; składa się najczęściej z jednego oficera i około trzydziestu ludzi.

Zaraz po nadciągnięciu otrzymuje każdy żołnierz na rękę z kasy banku po jednym szylingu (2 złote), a podoficerowie po dwa szylingi.

Oficerowi podają obiad z winem na dwa nakrycia, ma on bowiem raz na zawsze pozwolenie zaproszenia sobie gościa do stołu.

Żołnierze bywają także bardzo dobrze podejmowani i umieszczani, na noc każdy z nich dostaje płaszcz i koc porządny do przykrycia.

Warty przez oddział rekwirowane stoją tuż przy samych wejściach do skarbców i w korytarzach do kas bankowych prowadzących.

Na podstawie dawnej, dotąd w mocy utrzymującej się tradycji, wkroczenie oddziału siły zbrojnej do centrum miasta, tak zwanego *City*, wymaga nieodbicie poprzedniego potwierdzenia ze strony lorda majora Londynu.

Trzeba się więc najpierw starać każdym razem co wieczora o zyskanie pozwolenia do zaciągania straży w gmachu bankowym, ażeby wyżej wymienionej formalności zadosyć uczynić.

Podczas sezonu przedstawień teatralnych, pikieta honorowa złożona z jednego podoficera i kilku doborowych żołnierzy w pełnej gali, trzyma straż w teatrze *Coventgarden*.

I tu otrzymuje każdy żołnierz w podarunku po jednym szylingu, pomimo, że warta trwa tylko trzy do czterech godzin.

Starym obyczajem w niektóre dnie wysełaną bywa także i do *Hydeparku* mała straż, która na wzór gwardji pałacowej w zamkach królewskich, na pewnych punktach tylko jest widoczną.

W przeciwieństwie do innych miast, służba wojskowa w kolosalnej stolicy angielskiej staje się dla uczestników tylko wytchnieniem i rozrywką, nie widać przeto owych uznojonych maszerujących szparko tędy i owędy... w gorącej wyobraźni korespondenta oddziałów wojskowych!

N. Z.

W przededniu zimy.

Doświadczenia przeszłości niechaj będą nauką na przyszłość — powiedział któryś z wytrawnych mędrców.

Inaczej w doraźniejszej formie brzmi rzecz ta: „Mądry polak po szkodzie“.

Trzeba jednak przyznać, że pomimo wszystko, poszkodowani nie zawsze są mądrzy na przyszłość, ta umiejętność należytego zużytkowania przebytych doświadczeń jest bardzo trudną sztuką.

Dowodzą tego setki i tysiące codzień spotykanych faktów...

Weźmy np. rzecz tak zwykłą i perjodycznie się trafiającą, a więc do przewidzenia łatwą — jak zima.

Zdawałoby się, że niema nic prostszego, jak, opierając się na nieulegającem kwestji doświadczeniu, iż w zimie bywa zimno, pada śnieg, tworzy się lód it. d., przewidzieć, że i następnych zim będzie toż samo i obmyśleć środki zaradcze przeciwko niedogodnościom, ztąd wynikającym.

A jednak w rzeczywistości jest inaczej.

Oto doświadczenie lat zeszłych przekonało, że średnio surowa i obfita w śniegi zima wytwarza w Warszawie wiele poważnych niedogodności dla ruchu ulicznego i komunikacji miejskiej...

Wiadomo, że niewywożony perjodycznie śnieg tworzy kilko-calowe, a niekiedy i grubsze zeskorupiałe, nierówno się układające warstwy, po których sanna przypomina tortury średniowieczne, a które podczas odwilży przemieniają się w masę oślizgłą, grzęską i błotnistą...

Jazda i przejście po nich są niemożliwe.

Na ile to naraża niedogodności, jak się odbija na zdrowiu mieszkańców, ile niszczy odzieży i obuwia, wyliczać nie potrzeba...

Jak widzimy, niedogodność cała wynika ztąd, że ulice nie są we właściwym czasie oczyszczone ze śniegu.

Miasto nie posiada na to odpowiednich sił: oddział roboczy straży ogniowej, zwykły szarwark i praca stróżów, choćby zdwojona i strojona, nie mogą poradzić temu syzyfowemu iście zadaniu.

Jeżeli jednak normalne, wystarczające na inne pory roku siły robocze, nie są na zimę dostateczne, — rzecz prosta, dla dogodności mieszkańców, którą na pierwszym planie stawiać trzeba, należy użyć środków nadzwyczajnych, dodatkowych.

Logika to niezmiernie prosta i nie wymagająca zbytniego natężenia umysłu.

Sprawdziła się ona zresztą na faktach: gdy roku zeszłego i zaprzeszłego chciano jako tako uwolnić Warszawę z zasp i lawin śniegowych, ulice jej zasypujących, musiano w tym celu użyć funduszów nadzwyczajnych, doraźnie asygnowanych...

Wydano więc sporo pieniędzy i zajęto się na gwałt przyprowadzeniem miasta do porządku — pomimo to jednak mieszkańcy bardzo niewiele przy tem uniknęli niedogodności, ponieważ projekt użycia nadzwyczajnych środków ukazał się pod koniec zimy, gdy cała Warszawa miała już czas znieść wszystkie fatalności złej sanny i błota, z drugiej zaś strony doraźnie przedsiębrane środki nie mogły być przeprowadzone odpowiednio, tanio, szybko i należycie.

Ztąd wnioski: 1) że środki oczyszczania miasta zwykłe nie są dostateczne w zimie i 2) że zarządzenie środków dodatkowych nagle i doraźnie wskutek konieczności chwili jest mało skutecznem a nazbyt kosztownem.

Widoczna przeto, że opierając się na doświadczeniu lat zeszłych i na wyprowadzonych z nich wnioskach, trzeba przyjść do przekonania, iż w celu zniesczulenia na przyszłość niedogodności zimowych dla mieszkańców Warszawy, koniecznem jest stałe zwiększenie środków oczyszczania miasta na zimę, przeprowadzone nie doraźnie, nie ze względu na niezwykle niekorzystne warunki danej chwili, — lecz systematycznie, z góry, w przewidywaniu normalnego pogorszenia warunków komunikacyjnych w mieście.

Korzystając więc z doświadczeń przeszłości, należy z góry umiejętnie zorganizować sposób oczyszczania miasta podczas zimy, a wówczas wypadnie to tanio i z wygodą mieszkańców.

Zasłaniać się tu brakiem środków materjalnych nie można, — w stosunku bowiem do ogółu budżetu miasta naszego, suma kilku lub nawet kilkunastu tysięcy rubli nie jest znowu tak wielką, ażeby nie można jej obrócić na cel prawdziwego pożytku.

Zresztą lepiej nie układać części nowych bruków, aniżeli świadomie dozwalać najstraszniejszego zniszczenia wszystkich już istniejących bruków, do jakiego doprowadza konserwowanie na ulicach olbrzymich śniegowych zawałów.

Bądź co bądź więc, w szeregu godnych uwagi spraw miejskich staje, dopominając się o uwagę i systematyczne traktowanie, sprawa oczyszczania miasta podczas zimy.

Zamiast dotychczasowego doraźnego, warunkami ciężkiemi wyznaczonego, a dlatego właśnie pod wielu względami niekorzystnego sposobu jej traktowania, należy koniecznie wprowadzić nowe stałe i na normalnych zasadach oparte załatwienie rzeczy..

Tego wymagamy—i to uważamy za konieczne.

Dodać należy, że sprawę poruszamy dziś „w przededniu zimy“ dlatego, że w tej chwili właśnie najpilniejszem jest i byłoby najwłaściwszem postawienie raz wreszcie całej kwestji na odpowiednim gruncie—i że, o ile nam wiadomo, nic bardziej stanowczego w tym względzie, pomimo doświadczeń lat zeszłych, na nadchodzącą zimę nie przedsięwzięto...

✕

Dwie prace historyczne.

Do najciekawszych prac historycznych, jakie pojawiły się w ostatnich czasach, należą „Szkice historyczne“ Ludwika Kubali.

Mamy pod ręką pierwszy ich tom obejmujący znakomite epizody z wojen kozackich, toczonych za panowania Jana Kazimierza.

Poprzedza je studjum zatytułowane: „Jan Kazimierz, jako królewicz“.

Autor odtwarza nam całą młodość tego monarchy, którego późniejsze panowanie było tak nieszczęśliwe, że cyfrę jego J. C. R. tłómaczyła niechęć współczesnych przez *initium calamitatum regni* (początek klęsk królestwa).

Nieszczęście owo towarzyszyło godnemu losu Kazimierzowi prawie od dzieciństwa, nie miał on bowiem daru, który każdemu ułatwia życie i działalność, a przedewszystkiem monarsze, to jest daru ujmowania sobie ludzi.

Niechęć narodu ścigała go od lat młodzieńczych; była w tem może jego wina, bo, jak dowiadujemy się ze źródeł współczesnych, nie lubił polaków, ale być także może, że w owej antypatji, która zresztą później przeszła niepowrotnie, wiało tylko rozczarowanie serca, które odpychano umyślnie.

W każdym razie, niechęć ta utrudniła do wysokiego stopnia jego rolę i pozycję w kraju.

Nie wiedząc co ma robić, czego się jąć, nie popierany przez nikogo, prócz przez króla, który sam jeden kochał go serdecznie, rzucił się młody królewicz w podróże i przygody; jeździł do wuja swego cesarza, brał udział w wojnie Austrji z Francją i występując po stronie pierwszej, odznaczał się świetnem męztwem w każdem spotkaniu.

Następnie, w czasie podróży do Hiszpanji, pochwycony na brzegach francuskich, znosić musiał ciężką niewolę, która zakończyła się dopiero uroczystem zaręczeniem ze strony króla i stanów, że rzplita mścić się nie będzie za tę zniewagę.

Wszystkie te przygody i niewolę Kubala umie opisywać tak zajmująco i barwnie, że rzecz, która jest gruntownem studjum historycznem, czyta się z takiem zajęciem jak powieść.

Przejścia owe zniechęciły królewicza do świata i życia, został więc, mimo serdecznych uwag ze strony Władysława, braciszkiem w zakonie jezuitów; ale tu chęć trwała tylko dopóty, dopóki znajdowała opór.

Gdy król ostatecznie pozwolił, Jan Kazimierz jakby na złość, porzucił zaraz suknię zakonną i mianowany kardynałem wrócił do kraju, gdzie otwierała mu się nadzieja następstwa.

Na tem kończy się szkic Kubali.

Młody historyk sądzi królewicza bardzo surowo, gdyż pomawia go o zmienność, lenistwo, brak charakteru i niekonsekwencję; inni historycy, a mianowicie nestor dzisiejszych historyków galicyjskich, Szujski, innego jest zdania.

Pominąwszy jednak tę nielaskę dla Kazimierza i surowość sądu, umie wogóle Kubala motywować

---

ko znawca musiał im zęby zobaczyć, Franciszek kiwał głową, a pan Teodor co spojrzy, to się odwraca i śmieje, ale śmieje tak, że stojący w gromadce ciekawych jego stangret już nie może wytrzymać.

— Toż to panie nasz kozak!

— A kozak, kozak—dodaje pan Teodor. — Wiesz co Karolu, kupiłeś mego łykawego gałgana...

— Żartujesz sąsiad...

— Jak Pana Boga kocham to mój kozak, którego wczoraj sprzedałem za 40 rubli. Stare to już konisko, nabyłem go kiedyś od oficera kozackiego, ale rzeczywiście łykawy i do roboty ani do jazdy żaden. Ujdzie milę drogi i stanie.....

— Słuchajno panie Jarmułkiewicz!—krzyknie zły jak sto par djabłów pan Karol — siadaj mi asan na innego konia, bierz tego i goń Popowerów... A to dopiero huncwoty... Oni jeszcze muszą być w Międzyborzu, albo gdzieś niedaleko...

— Kto ich tam proszę pana dogoni...

— Nie rezonować a zrobić co każę!... Wziąć i tego drugiego, odebrać nasze konie a te oddać... Ja asanowi list napiszę do sprawnika...

Zrobiła się wtedy wielka awantura w domu, pani zaczęła robić wymówki panu, sąsiad odjechał, a szanowny gospodarz zirytowany tem wszystkiem dostał powtórnie jeszcze większego bólu głowy, i musiano już posłać po doktora...

Ekonom dopiero trzeciego dnia wrócił z końmi, nie znalazłszy nigdzie Popowerów z tabunem, ale przeciwnie jeszcze okulawił tego, na którym jechał, wyrachowawszy panu coś dziesięć rubli ekspensów.

— Spodziewam się Karolku—mówi żona, kiedy się nieco uspokoił—że dasz pokój tym jarmarkom. Przekonałeś się już tyle razy, że cały ten handel końmi jest wierutne oszustwo. Tak, jak ty prowadzisz co masz najgorszego, prowadzą i inni, a tylko zamieniacie jedną lichotę na drugą i płacicie haracz faktorom.

— Masz rację Justynko! Dalibóg, prawda jest co mówisz, ale muszę jeszcze pojechać raz do Felsztyna.

— Nie rób tego.....

— A nie moja duszko, nie mogę tracić tyle. Nie bój się, złapię ja tam Herszka i tych Popowerów i jeżeli laski na ich grzbietach nie połamię, to będę nie wiedzieć czem.

— Chcesz się awanturować.

— Trudno moje życie, na pochyłe drzewo i kozy łażą...

Naturalnie że pojechał, lecz doznał podwójnego zawodu, raz że ani Herszka ani handlarzy nie było, a powtóre tak licha zebrała się partyjka u księdza, że przesiedziawszy dwa dni, przegrał tylko pięćdziesiąt rubli, bo wygrać dalibóg nie było od kogo... No, powetuje się to w Jarmolińcach i tam może już kupię coś dobrego, ale nie w tych handlarskich stajniach, tylko prosto z tabunu.

Próżne zachody — szlachcicowi naszemu nie wybijesz jarmarku z głowy, do samej śmierci będzie tam jeździł, a gdyby mógł po śmierci zajrzeć choćby do Kulszyniec, z pewnością by to zrobił.

KONIEC.

zręcznie swe wyroki, przedewszystkiem zaś umie opowiadać tak pięknie i z takim talentem, że dorównywa w tem prawie Szajnosze.

Nartępne szkice, jak „Oblężenie Lwowa“, „Oblężenie Zbaraża“ i „Bitwa pod Beresteczkiem“, przewyższają jeszcze pierwszy plastyką opisu i zajęciem jakie budzą.

Gdzieindziej słusznie porównano prace te do wielkich i szeroko zamierzonych obrazów wojennych.

Mało powiedzieć, że czytamy o takiem „Oblężeniu Zbaraża“ lub „Bitwie pod Beresteczkiem“, gdyż prawie widzimy je; autor jak wprawny malarz umie wlać życie w owe masy rycerskie, odtworzyć dawne postacie, oddać ich bohaterstwo z całą epiczną prostotą, a przytem malować zawieruchę bitew z taką siłą i plastyką, że prawie oderwać się od nich niepodobna.

Dlatego wobec mnóstwa lichych a nawet szkodliwych utworów, jakiemi się karmią czytelnicy dzisiejsi, wobec dziwnego zobojętnienia względem prac historycznych, książka Kubali po za zasługą naukową i artystyczną ma i tę jeszcze, że z rąk czytających może wytrącić niezdrowy pokarm, a zwrócić ich umysł na rzeczy piękne, prawdziwe, zdrowsze, a przedewszystkiem blizko z nami związane i bezpośrednio wszystkich obchodzące.

Obecnie już i tom 2-gi tych pierwszorzędnych prac pojawił się w handlu księgarskim, zanim jednak umieścimy o nim obszerniejsze sprawozdanie, obecnie wypadnie nam wspomnieć o pracy p. Klemensa Kanteckiego pod tytułem: „Stanisław Poniatowski, kasztelan krakowski, ojciec Stanisława-Augusta.“

Autor zamieścił przed kilku laty pracę pod tymże tytułem w *Ateneum*, gdy jednak sam spostrzegł, że w rozprawie owej wydał sąd o ojcu króla Stanisława zapośpieszny i nadto surowy a oparty tylko na listach znalezionych w Mitawie, postarał się o obfitszy materjał i zbadawszy rzecz należycie, napisał dwa tomy prostujące sąd pierwotny.

Pokazuje się z nich, że potępiony w *Ateneum* kasztelan był przedewszystkiem uczciwym i niezłomnym stronnikiem osób i spraw, w imię których występował, co samo już przemawia na korzyść jego charakteru.

Trzymając się Sapiehów, a następnie Leszczyńskiego i Karola XII-go, oddał im znakomite zasługi; do króla szwedzkiego zwłaszcza tak był przywiązany, że służył mu jaknajwierniej do śmierci, po bitwie połtawskiej ratował go po kilkakroć z ostatniej toni, posłował w jego imieniu do Carogrodu.

Posłował zaś tak skutecznie, że sam jeden zdołał skłonić Portę do wojny w interesie Karola, słowem, wyświadczył młodemu bohaterowi większe usługi, niż którykolwiek z jego jenerałów.

O ile przytem w wojnie w kraju, a następnie w bitwie połtawskiej odznaczył się niesłychanie jako żołnierz i oficer prawdziwie wyższych zdolności, o tyle w Konstantynopolu i w późniejszej działalności swej dowiódł, że należał do najpierwszorzędniejszych dyplomatów współczesnych.

Dopiero po śmierci Karola przeszedł na stronę Augusta II i natychmiast owładnął umysłem tego monarchy, który odtąd wierzył w jego rozległe plany i starał się je urzeczywistnić.

Jakoż gdyby nie nieprzezwyciężone przeszkody a nakoniec i śmierć królewska, projekt Poniatowskiego zaślubienia króla z Anną mógłby był zmienić cały bieg dziejów.

Oczywiście tak wybitna osobistość jak Stanisław musiała i sama wznosić się coraz bliżej, torował tedy sobie i swemu domowi drogę do najpierwszych w kraju dostojeństw; połączył się węzłami pokrewieństwa z Ogińskiemi, a następnie przez małżeństwo z Czartoryskiemi, początkowo prosty pułkownik Sapiehów, następnie jenerał szwedzki, został po powrocie do kraju wojewodą mazowieckim, a później kasztelanem krakowskim, czyli najpierwszym świeckim senatorem rzeczypospolitej.

Jeszcze August II chciał go koniecznie mianować hetmanem wielkim koronnym i tylko śmierci królewskiej przypisać należy, że nim nie został.

Po zgonie Augusta stanął jeszcze raz po stronie Leszczyńskiego, gdy jednak wszelka nadzieja osadzenia go na tronie spełzła — przeszedł na stronę Augusta III.

Połączony węzłami pokrewieństwa z familją, pomagał jej całą siłą i wpływem do przeprowadzenia zbawiennych reform, do ustalenia porządku, powiększenia wojska i na tych wielkich choć niestety płonnych usiłowaniach spłynęły ostatnie dni jego żywota.

Wobec tylu dowodów zdolności, energji, pracy, wobec zasług militarnych i doplomatycznych bledną jego listy pisane do Anny i Birena.

Były one raczej ogólnym wyrazem stosunków ówczesnych, wyrazem smutnym może, ale zbyt gieneralnym, aby mogły służyć za podstawę do sądu, a zwłaszcza do bezwzględnego wyroku historycznego.

Czuje to sam pan Kantecki i mówi o tem otwarcie, to też dzięki zmienionemu punktowi wyjścia wyrasta Stanisław Poniatowski, kanclerz krakowski, w tej nowej pracy, jeśli nie na bezwzględnie wielkiego człowieka, to przynajmniej na jedną z najwybitniejszych znakomitości współczesnych i na statystę, który wówczesnym zamęcie pojęć należał do widzących najdalej i działających najlepiej.

Prócz tej rehabilitacji bohatera dzieło p. Kanteckiego rzuca wiele światła na stosunki i postacie ówczesne, na wytworzenie się n. p. i działalność tak zwanej familji, na stosunek jej do dworu i politykę zewnętrzną.

Opowiadanie przerywają częstokroć nader ciekawe epizody, jak n. p. zajście rodziny Poniatowskich z Tarłą wojewodą lubelskim, którego przyczyną była piękna panna Anna, poboczna córka Lubomirskiego, a które omal nie przywiodło do wojny domowej.

Zdarzenie to zakończone krwawym pojedynkiem i śmiercią Tarły z ręki podkomorzego, śmiało mogłoby posłużyć jako temat do powieści historycznej, łatwej do napisania wobec mnóstwa pamiętników, jakie nas doszły z owych czasów.

Wogóle pracę p. Kanteckiego czyta się z zajęciem.

Poniekąd zajęcie owo leży w samym przedmiocie i w wypadkach prawdziwie romantycznych a tak obfitych w życiu głównego bohatera; niemniej jednak p. Kantecki umie je grupować i z rozproszonego po dokumentach, dyjarjuszach i pamiętnikach materjału wybrać pełną wewnętrznego ładu całość.

Dwa tomy pracy p. Kanteckiego objęte są w jednej książce, która zapewne lada chwila pojawi się na półkach księgarskich.

cz.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Kwestja: czy należy uwolnić od służby wojskowej, jako niezdolnych do pracy tych poborowych, którzy okazują się zdolni do pewnego rodzaju zajęć, nie zaś do wojennego rzemiosła, rozstrzygniętą została twierdząco przez właściwe władze; zawiadamia o tem cyrkularz p. ministra spraw wewnętrznych z d. 20 października.

= Gazety petersburskie donoszą, iż w jednym z organów rządowych powstał projekt założenia ogólnej kasy ubezpieczenia robotników fabrycznych i rzemieślników od nieszczęśliwych wypadków. Udział w owej kasie dla pryncypałów byłby obowiązkowym w ten sposób, że w razie nieuczestniczenia w niej każdy właściciel pewnego zakładu byłby obowiązanym dawać utrzymanie każdemu robotnikowi ponoszącemu jakikolwiek szwank. Nie mówiąc już o innych stronach kwestji, w projekcie tym najnieszczęśliwsza jest myśl jakiejś wyjątkowej centralizacji wszystkich zakładów obszernego państwa około jednej kasy. Manipulacje biurowe musiałyby tu być z konieczności tak skomplikowane i drogie, że zabiłyby cały pożytek, wynikający z kasy.

= Gazety petersburskie donoszą, że nowy minister poczt i telegrafów, sekretarz stanu Makow, zamierza usunąć niedogodności, jakie towarzyszą obecnie odbieraniu posyłek pieniężnych z zagranicy. Mianowicie listy pieniężne z zagranicy, po zrewidowaniu, wydawane będą interesantom nie na komorze, lecz na poczcie. Czynnością tą zajmować się będzie specjalnie ustanowiony urzędnik celny dežurny na poczcie. Również roztrząsany jest obecnie w ministerjum poczt i telegrafów, kilkakrotnie już rozważany projekt doręczania przesyłek pieniężnych krajowych, nie przenoszących 100 rs., przez listonoszów po domach.

= Zarząd telegrafów zamierza w roku przyszłym wysłać kilka ekspedycyj w różne strony państwa, w celu zbadania kierunku i warunków nowej sieci telegrafów.

= Ministerjum komunikacji oznajmia, iż prawo udzielania pozwoleń na sprzedaż książek na stacjach dróg żelaznych należy tylko do gubernatorów, w Petersburgu zaś do prezydenta miasta, a w Moskwie do jenerał-gubernatora.

= Z mocy najwyższego zezwolenia, jak donosi *Warsz. dniew.*, zarząd okręgu naukowego warszawskiego ogłasza konkurs dla utrzymujących w Warszawie pensjonaty prywatne męzkie z kursem gimnazjów, progimnazjów i szkół realnych, oraz dla utrzymujących stancje prywatne, na których mieszka nie mniej aniżeli 10 uczniów. Premjum konkursowe stanowi suma 300 rs., złożona w listach zastawnych 5% Towarzystwa kredytowego ziemskiego i pierścień ozdobiony 24 brylantami, złożone przez niewiadomego ofiarodawcę. Premjum to ma służyć za nagrodę dla tego z utrzymujących pensjonat, lub stancję, który złoży dowody nieustającej troskliwości o moralną stronę wychowywanych przezeń dzieci, o zachowanie przez nie warunków hygienicznych i wzmacnianie sił fizycznych i przekona, iż uczniów u niego się znajdujących przyzwyczaił do praktyczności, tak, że będą umieli sobie radzić sami we wszystkich potrzebach. Do rozpoznania dowodów przedstawionych przez stawających do konkursu zarząd okręgu naukowego wyznaczył specjalną komisję, złożoną z pięciu członków pod przewodnictwem pomocnika p. kuratora. Komisja, lub jej członkowie zwiedzać będzie pensje i stancje osób współubiegających się o nagrody. Dodać należy, iż tylko kwota pieniężna będzie służyła za nagrodę dla utrzymującego pensję, lub stancję, pierścień zaś otrzyma uczeń owej pensji lub stancji, uznany za najgodniejszego tego przez komisję. Deklaracje na udział w konkursie składać można w ciągu czterech tygodni od daty obecnej.

= Studenci instytutu rolniczo-leśnego w Nowej Aleksandrji (Puławach), korzystając z kilku bieżących dni świątecznych puścili się pod wodzą profesorów Berdau'a, Cichockiego, Krasuskiego i Krauzego na wycieczkę technologiczno-przyrodniczo-leśniczą. W niedzielę studenci oddziału rolniczego zwiedzali cukrownię w Józefowie pod Pruszkowem, studenci zaś oddziału leśnego tutejszy gabinet zoologiczny, w którym udzielał im stosownych objaśnień prof. Wałecki. Wczoraj studenci obu oddziałów udali się do dóbr Kroczewo, w gubernji płockiej, będących własnością p. Czarnowskiego, dla poznania tamtejszej gorzelni, browaru i lasów, w których oddawna prowadzone jest gospodarstwo przemysłowe połączone z eksploatacją rolną i zastosowane sztuczne odmładnianie wycinanych przestrzeni przez siew i sadzenie. Dziś zwiedzają studenci obu również oddziałów tartak parowy, magazyny drzewne i warsztaty stolarskie i stelmachskie w znanych tutejszych zakładach pp. Lilpopa, Rau'a i Loewensteina. Zwierzchność instytutu urządzając tego rodzaju wycieczki (inicjatywa wyszła podobno od dyrektora zakładu), czyni bardzo słusznie. Pożytek wypraw takich uznano już od lat wielu za granicą, odbywają się one nawet do punktów bardziej odległych, bez uwagi na większe koszta, jakich rzecz ta wymaga. Uznania godne jest też postąpienie dróg żelaznych: warszawsko-wiedeńskiej i nadwiślańskiej, które udzielając studentom bezpłatne bileta jazdy, wycieczki te umożliwiają.

= Roboty budowlane w rzeźni na Ryaakach już ukończone zostały. Prowadzone one były przez przedsiębiorcę prywatnego. Obecnie delegowaną została komisja techniczna, celem odebrania protokularnego tychże robót.

= Na ulicy Niecałej ułożony został z kostek asfaltu prasowanego chodnik, służyć mający do przejścia z jednej strony ulicy na drugą. Jak wiadomo, takiemiż kostkami na próbę wybrukowaną została ulica Warecka. Bruk na ulicy Niecałej, która w ostatnich czasach tak bardzo się podniosła — od dawna domaga się uregulowania.

= W szpitalu warszawskim dla dzieci wyznania mojżeszowego korzystało z bezpłatnej pomocy lekarskiej w sierpniu i we wrześniu r. b. dzieci 1728. W samym szpitalu leczono w ciągu tego czasu dzieci 76, a mianowicie w oddziale dla chorób wewnętrznych i skórnych dzieci 55, a w oddziale chirurgicznym dzieci 21. Z liczby tej wyzdrowiało 47, zmarło 9, pozostało 20. W tymże czasie udzielono porady lekarskiej chorym przychodnim 1,652, a mianowicie w ambulatorjum dla chorób wewnętrznych i skórnych 1316, w oddziale chirurgicznym zaś 336.

= W miejsce członków komitetu synagogi na Tłomackiem, z urzędu wychodzących, wybrani zostali dotychczasowi członkowie p. Jan Bersohn, Samuel Lewenthal i Jakób Loewenberg; na przedstawicieli powołano pp. Aleksandra Kraushaara i Józefa Bergsona.

= Dowiadujemy się, iż opracowaną już została ustawa dla Towarzystwa ogrodniczego, które, jak wiadomo, oddawna już lubownicy ogrodnictwa w mieście naszem założyć zamierzali. Ustawa ta wkrótce przedstawioną zostanie do zatwierdzenia władz właściwych. Prace około założenia ustawy, jak również i starania o jej zatwierdzenie, zawdzięczać należy redakcji *Ogrodnika polskiego.*

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro pierwszy występ Kochańskiej w „Lucii z Lamermoru“.

* Prof. Strakosch odbył wczoraj trzecie posiedzenie deklamacyjne w teatrze rozmaitości napełnionym od dołu do góry.

Program obejmował monolog Fausta, wyjątek z „Pieśni o dzwonie“ Szyllera i wielką scenę na forum z „Juljusza Cezara“.

O monologu Fausta wyraziliśmy już zdanie po pierwszym występie znakomitego deklamatora: jestto świetny popis dykcji opartej na głębokiej refleksji, na szczerem uczuciu i na szerokiej psychologicznej podstawie.

„Pieśń o dzwonie“ przedstawia mnóstwo trudności dla lektora który chce zerwać z konwencjonalną de-

klamacyjnością, a przedstawić pełnię różnorodnych nastrojów, bogactwo obrazów ujęte przez poetę w ramy skromnej rozmiarami pieśni.

Pan Strakosch zbyt jest artystą, ażeby miał się krępować tą tradycją nużącego jednostajnością patosu: w interpretacji jego kojarzą się w jedną harmonijną całość żywioł dramatyczny w przemówieniach do czeladzi zajętej odlewaniem, liryczny w malowaniu uczuć i opisowy w małych rodzajowych obrazkach z życia domowego, lub w wielkich malowidłach *à la* Salwator Rosa, jak np. obraz pożaru lub burzy.

Opis burzy szczególniej silne sprawia wrażenie plastycznością przedstawienia i siłą, w której materjalna potęga głosu i umiejętne traktowanie dykcji środkami harmonji naśladowczej wielką odgrywają rolę.

Scena na *forum* w całości przedstawia wiele życia i rozmaitości.

Deklamator przemawia tu nietylko za dwóch bohatérów, ale i za lud zgromadzony około zwłok Cezara; charakterystyka głosowa musi wystarczać za wszystko, i w czytaniu wystarcza, tak jej p. Strakosch kunsztownie zażywa.

Mowa Brutusa pociąga odrazu republikańską prostotą i szczerością; co do mowy Antonjusza, niech nam wolno będzie uczynić małe zastrzeżenie.

P. Strakosz nadaje jej, i słusznie, silny odcień ironji; ale ta ironja jest może według nas zbyt wcześnie akcentowaną,—Antonjuszowi chodziło o pozyskanie tłumów rozentuzjazmowanych przemówieniem Brutusa i dlatego zaczyna od przyznania słuszności swemu poprzednikowi.

To przyznanie, o ile nam się zdaje, powinnoby mieć z początku cechy dobrze odegranej szczerości, ażeby w ludzie wiarę wzbudzić mogło; ironiczny nacisk na słowa „Brutus jest czcigodnym człowiekiem“, użyty odrazu, do celu tego nie prowadzi.

Jestto zresztą drobny szczegół, który poddajemy wytrawnemu sądowi p. Strakoscha i który nie zmniejsza wartości całej sceny, prowadzonej we wspaniałem *crescendo* aż do pełnego dzielnej siły zakończenia buntem ludu rzymskiego.

Na przyszłe posiedzenie p. Strakosch wybrał „Hamleta“.

* Do gorąco przyjmowanych odczytów p. Strakoscha przybędzie jeszcze kilka.

W poniedziałek recytować ma p. Str. „Hamleta“, później „Leara“.

* Dziś wielki wieczór w Towarzystwie muzycznem.

= Święto umarłych.

Warszawa obchodziła je wczoraj z całą powagą, z całą uroczystością...

Stutysięczny tłum płynął od rana potężną falą na cmentarne pole, a na twarzach przechodniów malował się nastrój odpowiedni żałobnej chwili.

Przejścia na niektórych punktach ulic ku Powązkom prowadzących były tak trudne, iż tłum kwadransami całemi wyczekiwać musiał.

Wieczorem oświetlono wszystkie niemal groby...

Iluminacja była tak potężną, iż łuna jej zaniepokoiła nawet straż ogniową!

Światła płonęły do późnej nocy, świadcząc pięknie o szlachetnej pamięci żywych dla drogich zmarłych naszych...

= Z przyrody.

W czasopiśmie angielskiem, poświęconem wyłącznie zoologji *Procedings of the Zoological Society of London* (dec. 2, 1879), pomieszczoną została rzecz ks. Władysława Lubomirskiego p. t. „*Notice sur quelques coquilles de Pérou*“.

Jestto dokładny spis mięczaków brzuchonogich (*gastropoda*), zebranych w Peru od r. 1870—1878, przez dwóch naszych poważnych podróżników: Konstantego Jelskiego i Jana Stolcmana.

Właściwy spis obejmuje gatunki rodzaju *Helix*, *Bulimus* i *Clausilia*.

Pomiędzy gatunkami znanemi znalazły się i zupełnie nowe, które opisał ks. Władysław Lubomirski po raz pierwszy.

Tu nadmienić winniśmy, iż książę, wielki lubownik nauk przyrodniczych, szczególniej zaś *konchyjologii*, posiada w Warszawie wspaniały zbiór muszli, mający już naukowe znaczenie i piękną bibljotekę konchyjologiczno-malakologiczną.

Z rodzaju *Helix* opisał książę dwa nowe gatunki *Helix pseudo-planobis* i *Helix Stolcmanni* (na cześć naszego podróżnika tak nazwany).

Z rodzaju *Bulimus* opisał książę dwa gatunki nowe: *Bulimus Wrześniowskii* i *Bulimus Jelskii*.

Z rodzaju *Clausilia* opisane są aż cztery gatunki: jeden poświęcony znanemu ornitologowi Wł. Taczanowskiemu *Clausilia Taczanowskii*, drugi *Clausilia Ślósarskii* (Ślósarski ceniony malakolog), trzeci i czwarty *Clausilia filocestulata* i *Clausilia Chacaënsis*.

= W sprawie letargu.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne, iż przed pewnym czasem szeroko rozeszła się po mieście wieść o letargu jednego z pacjentów szpitala św. Rocha.

Wieść tę podniosło jedno z pism porannych, powtórzyły zaś wszystkie inne pisma, z wyjątkiem naszego *Kurjera*, który pogłosce tej nie dawał wiary.

Rzecz w każdym razie poddaną została następnie silnej wątpliwości, pomimo bowiem ciągłego obstawania samego pacjenta i jego rodziny przy twierdzeniu, iż rzeczywiście podlegał on letargowi, zaprzeczyły stanowczo faktowi wyprowadzone natychmiast w szpitalu śledztwo administracyjne i policyjne.

Sprawa oddaną została wreszcie do sądu, który ją najdokładniej wyjaśni.

Tymczasem jednak zanim to nastąpi, lekarz główny szpitala św. Rocha, dr Wszebor, przytacza obszerne w sprawie tej wyjaśnienie.

Dr W. podaje wszystko to, co zanotowano na karcie szpitalnej pacjenta.

Św., pacjent, przybył do szpitala dnia 24 sierpnia z objawami gorączki tyfoidalnej średniego natężenia w końcu pierwszego tygodnia jej trwania.

Dopiero pierwszego września choroba Św. zaczęła przechodzić i gorączka spadła, odtąd też jako rekonwalescent zaczął on być posilniej żywionym.

Gdy zaś 12-go września Św. chciał się wypisać, dr W. zatrzymywał go najpierw do czasu wzmocnienia, lecz gdy pacjent przyrzekł zachowywać się ostrożnie i stanowczo żądał powrotu do domu, życzeniu jego stało się zadość.

Zresztą zarząd szpitala nie ma żadnego prawa zatrzymywać chorych nawet w stopniu rozwoju choroby się znajdujących.

Nakoniec 12-go września zapisano, że Św. wychodzi zdrów, co zupełnie było zgodne z prawdą.

Jeżeli zaś chory, po wyjściu ze szpitala, tegoż dnia czy też następnego, dostał dysenterji, nie jestto winą szpitala ani jego lekarzy, ale wynikło to ztąd, że nie przestrzegał zaleconych mu ostrożności...

Na zakończenie powyższego objaśnienia dodaje dr Wszebor, iż bardzo często u chorych po tyfusie, w czasie rekonwalescencji i nawet bez żadnej gorączki, zdarzają się urojenia zmysłów i że prawdopodobnie taki stan chorobliwy był przyczyną urojenia Św. o letargu.

Fakta te, wyjaśniające całą sprawę, przedstawia dr Wszebor w liście nadesłanym do *Kroniki lekarskiej*.

= Fałszerstwo pieniędzy.

Nowosti otrzymują z Warszawy uwiadomienie, że w ciągu jednego roku było u nas 74 wypadków schwytania w obiegu fałszywych banknotów.

Fałszywe bilety były głównie dwudziestopięciorublowe, a nadto dziesięciorublowe.

Na pierwszych oznaczony jest rok emisji 1872, i na ostatnich 1876.

Ogólna suma wykrytych fałszywych banknotów wynosi 2,525 rs.

Rzecz oddana została na drogę sądową.

W sprawie puszczania w obieg fałszywych banknotów zamięszanych jest wiele osób z różnych klas społecznych.

Jeden z ostatnich wypadków puszczania w obieg fałszywych banknotów zdarzył się w powiecie łowickim.

Czterej włościanie oddali w ręce władzy handlarza Izraela G., mieszkańca m. Konina, który kupił od nich woły i zapłacił 430 rubli fałszywemi 25 i 10-rublówkami.

Rewizja wykryła przy G. 31 banknotów po 10 i 17 po 25 rubli.

= Charakterystyczny fakt.

Było to w tych dniach w sądzie okręgowym lubelskim.

Roztrząsano sprawę o zniszczenie wekslu wydanego pewnemu izraelicie przez obywatela ziemskiego.

Gdy wyrok został wydany, publiczność w sali sądowej, przeważnie z izraelitów zajmujących się pożyczaniem pieniędzy złożona, uważając go za zbyt słaby, poczęła głośno wyrażać swe niezadowolenie...

Zaczęła ona sykać.

Prezydujący udzielił zgromadzonym napomnienie, nie skutkowało to jednak, sykania bowiem się powtórzyły.

Wówczas prezes polecił zamknąć drzwi sali i zanotować nazwiska osób zakłócających porządek.

I oto co za dziwna stała się zmiana!

Śmiała przed chwilą przy otwartych drzwiach publiczność, po ich zamknięciu spokorniała i zmiękła...

Wielu z obecnych rzuciło się do rąk sekretarza, zapisującego nazwiska, całując go i błagając, aby ich na liście pomijał...

= Przez wódkę...

W karczmie w Strzelcach, w pow. hrubieszowskim, zebrało się kilku parobków dworskich.

Gawędę urozmaicały liczne półkwaterki...

Ożywienie spowodowane przez wódkę wywołało kłótnię a następnie i bójkę.

Bójka ta była tak zaciętą, że jeden z parobków, Mikołaj T., nie wyszedł już żywym z karczmy.

= **Wypadki.**

* Na ulicy Złotej w domu nr 28, Karol B., wyrobnik, powiesił się na strychu.

Był on znany z pijaństwa.

* Zamieszkały pod nr 6 przy ulicy Solnej, Bronisław P., powiesił się w miejscu ustępowem na pętlicy sznurowej.

Sznur jednak nie wytrzymał ciężaru i pękł.

B. upadł na ziemię.

Udzielono mu pomocy lekarskiej i obecnie już życiu jego i zdrowiu żadne nie zagraża niebezpieczeństwo.

* Juljan B., czeladnik rzeźniczy i robotnik Piotr S., pokłócili się i pobili, przyczem pierwszy zadał ostatniemu ciężką ranę w twarz i w nos.

* Wyrobnik Piotr S., idąc przez ulicę Zakroczymską, pośliznął się, upadł na chodnik i pokaleczył się silnie w twarz, ręce i nogi.

* Dorożkarz nr 836, na rogu ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej, najechał na słupek od barjery na skutek nieostrożnej jazdy.

Od silnego uderzenia on sam spadł z kozła na bruk i potłukł się mocno.

Jadąca w dorożce jakaś pani również wypadła z dorożki i pokaleczyła się.

* Wincenty U., powożący wozem, wjeżdżając do ogrodu Saskiego, zawadził o bramę i silnie uszkodził sztachety od strony ulicy hr. Kotzebue.

= Cesarz i dwaj książęta...

W dniu 14 z. m. ojciec święty przyjmował na osobnej audjencji młodego cesarza i dwóch książąt...

Są to trzej chłopcy, którzy na mocy dawnego zwyczaju rzymskiego, otrzymali te tytuły wskutek egzaminu z katechizmu.

Dziecię, otrzymujące wszystkie głosy egzaminatorów, zyskuje tytuł cesarza.

W roku bieżącym tytuł ten przypadł młodemu Lucchetti.

Młody cesarz i dwaj książęta przyjmowani byli z ceremonjałem należnym ich stopniowi i przedstawieni Leonowi XIII przez prałata szambelana.

Papież udzielił im swoje błogosławieństwo i obdarzył medalami, nagradzając znakomitą pilność i uzdolnienie młodzieńców.

= Dettmer.

W Dreznie zmarł prawie nagle w zeszłym tygodniu znakomity przedstawiciel ról bohaterskich, jeden z najcelniejszych artystów sceny niemieckiej: Fryderyk Dettmer, człowiek powszechnej czci zażywający.

Ze śmiercią jego łączy się smutny fakt samobójstwa młodej, dwadzieścia jeden lat zaledwie liczącej artystki dramatycznej, Ludwiki Lange, zaangażowanej przez dyrekcję teatru nicejskiego w Lucernie do ról sentymentalnych kochanek.

Wieczorem podczas przedstawienia panna Lange otrzymała telegram z Drezna z wiadomością o śmierci Dettmera, która ją w rozpacz wprawiła...

Trzeciego dnia, ucząc się roli Ludwiki z tragedji Szyllera „Intryga i miłość“, celnym strzałem z rewolweru odebrała sobie życie.

Kula przeszyła samo serce.

Nieszczęśliwa wyprawiła matkę z domu pod pozorem, iż chce głośno powtórzyć sobie rolę i podczas jej nieobecności wykonała swój okropny zamiar.

Pokazało się, iż zmarły Dettmer, człowiek nie pierwszej młodości, żonaty i ojciec rodziny, był przedmiotem głębokiej miłości panny Lange.

Jemu zawdzięczała swoją karjerę artystyczną i studja na scenie, w nim podziwiała mężczyznę i artystę, jego wreszcie pokochała uczuciem bez nadziei, bez przyszłości, ale uczuciem, które ją z życiem wiązało, chociaż oprócz cierpień i wiecznego pragnienia nic więcej dać jej nie mogło.

Bliżej znający ten stosunek wyrażają się o nim z współczuciem i bronią Dettmera od wszelkich krzywdzących przypuszczeń.

Dettmer był względem swej uczennicy tylko troskliwym nauczycielem i życzliwym doradcą.

Biedna istota zadaleko posunęła swą wdzięczność, odpłacając mu gorącą miłością za trud i zaopiekowanie się jej talentem.

Panna Lange była szczerze lubianą w sferach teatralnych i używała opinji nieposzlakowanej.

W liście do matki, w którym błaga ją rzewnemi słowami o przebaczenie, mieści się prośba o przewiezienie jej zwlok do Drezna.

Na stoliku przy łóżku samobójczyni leżała rola Ludwiki z kartką zagiętą na słowach: „przeszłam okropną walkę...“

= Rówienniczki.

— Wiele lat ma córeczka pani? — zapytała jedna matka drugiej.

— Sześć... a pani córeczka?

— Moja Zosia ma cztery lata.
— A to za dwa lata będą w jednym wieku...

= Zarzut.

Adwokatowi wyrzucano, iż podejmował się złych spraw.

— Tyle dobrych spraw przegrałem — odrzekł on— iż nie wiem już teraz, które są lepsze...

= Pojedynek.

Obrażony wyzwał swego przeciwnika na pojedynek.

Obrażający nie chciał przyjąć pojedynku, tłómacząc się:

— Jestem członkiem Towarzystwa opieki nad zwierzętami i dlatego nie mogę bić się z panem...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: W dzień urodzin małej dziewczynki rs. 1, M. rs. 1, J. S. rs. 5 dla najbiedniejszych.

— W drugą rocznicę śmierci brata mojego, Edwarda B., składam rs. 2 dla biednych do uznania redakcji. — *M. R.*

— Składam na budowę kościoła Wszystkich Świętych monet srebrnych sztuk 7, z prośbą, aby w dniu 5 listopada odprawiający mszę świętą westchnął za duszę ś. p. Franciszki.

— Kolczyk złoty, znaleziony d. 24 z. m. przy ulicy Niecałej, odebrać można za udowodnieniem w kantorze *Kurjera Warszawskiego.*

— Bilety abonamentowe na odczyty, urządzone przez Towarzystwo dobroczynności, panów: Władysława Bogusławskiego, Napoleona Milicera, Henryka Sienkiewicza (Litwosa), Włodzimierza Spasowicza i Antoniego Stanisławskiego, tudzież panny Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy), sprzedawane będą od dnia jutrzejszego w księgarniach Gebethnera i Wolfa, tudzież w księgarni Giejsztora, przy ulicy Aleksandrja nr. 21. Cena abonamentu na 12 odczytów wynosi: pierwsze miejsce w sali 10 rs.; drugie miejsce 6 rs.; trzecie miejsce, tudzież pierwszy rząd numerowany na galerji 3 rs. 60 kop.

≅ W dniu 26 października r. b., we wsi Suserzu, w otoczeniu najbliższej rodziny, wobec wielu życzliwych i przyjaciół, zawartym został związek małżeński pomiędzy p. Henrykiem Piaszczyńskim, nadzorcą i weterynarzem szlachtuza na Pradze, a panną Marją Piaszczyńską, córką Felicji z Grabskich i Karola małżonków Piaszczyńskich, dziedzica dóbr Dobrowo w powiecie gostyńskiem. Związkowi temu błogosławił ksiądz kanonik Ignacy Piaszczyński, proboszcz parafji Wygełzów, stryj pana młodego, w asystencji proboszcza parafji Suserz. —25828—

Nekrologja.

† We czwartek, dnia 4 listopada, jako w dzień imienin ś. p. Karola **Wyleżyńskiego**, odbędzie się msza święta w kościele św. Józefa, w kaplicy Pana Jezusa, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **8-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych i znajomych zmarłego. —25839—

† We czwartek, dnia 4 listopada r. b., o godzinie **11-tej** zrana, odprawioną zostanie msza św. w kościele św. Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, za spokój duszy ś. p. Karola **Łempickiego**, b. obywatela ziemskiego, w gub. płockiej, na którą wdowa wraz z córką i synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —25836—

† Dnia 4 b. m., we czwartek, o godzinie **10-tej** zrana, jako w pierwszą bolesną rocznicę ś. p. Wandy z Czerejskich **Studnickiej-Gizbert**, w kościele św. Aleksandra odprawioną będzie żałobna wotywa, na którą zasmucony mąż uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —25809

† We czwartek, dnia 4 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Karoli z Stanisławskich **Polender**, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** zrana, wotywa żałobna, na którą pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —25927—

† W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Eustazji 1-go ślubu **Gomolińskiej**, 2-go **Turkowskiej**, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostały syn wraz z żoną i bratem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —25944—

† W miesiąc od daty zejścia z tego świata ś. p. Władysława hr. **Łubieńskiego**, to jest dnia 6-go listopada r. b., w przyszłą sobotę, za duszę jego odprawioną będzie wotywa żałobna, o godzinie **11-tej** zrana, przed wielkim ołtarzem, w kościele św. Krzyża. —25077—

† Senior bractwa św. Rocha przy kościele św. Krzyża zawiadamia niniejszem, że w dniu 5 i 6 listopada r. b., w piątek i sobotę, o godzinie **7 i pół** zrana, w tymże kościele, przed ołtarzem św. Rocha, odprawione zostaną nabożeństwa żałobne z egzekwiami za spokój dusz zmarłych braci i sióstr tegoż bractwa, na które członków bractwa obojej płci, oraz wszystkich wiernych uprzejmie zaprasza. —25946—

† W sobotę, dnia 6 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Leonarda **Piątkowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, na które **rodzina zmarłego zaprasza krewnych i przyjaciół. 2—25867—**

† Ś. p. Marja z Bonieckich **Osniałowska**, obywatelka ziemska, opatrzona św. Sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 1 listopada r. b. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 42. W głębokim smutku pogrążeni: córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, w dniu 5 b. m., w piątek, o godzinie **11-tej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie do rogatek jerozolimskich dla przewiezienia do grobów familijnych we wsi Trojca, w powiecie opatowskim. —25942—

† Władzio **Jaklitsch**, syn Jana i Natalji z Honigmanów, przeżywszy miesięcy 5, powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, dnia 4 b. m., we czwartek, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —25944—

† Ś. p. Wiktorja z de la Grange **Czaplicka**, żona obywatela ziemskiego gubernji płockiej, po długich cierpieniach, zmarła dnia 30 października, przeżywszy lat 54. Wyprowadzenie zwłok odbyło się we wtorek, dnia 2 listopada, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski. —25905—

† Jan **Brzozowski**, syn Jana i Antoniny z Ostrowskich, urodzony na Litwie (w Wilnie), zmarł w wieku lat 27, w Montreux dnia 21 października; pochowany tamże dnia 29 t. m. —25900—

† W dniu 30 października r. b. złożone zostały na Powązkach zwłoki nieodżałowanej pamięci syna mego Władysława **Kotkowskiego**, ucznia 5 gimnazjum. Dotkliwy dla pozostałych rodziców cios o wiele łagodzi dowód współczucia okazany ze strony życzliwych, którzy pomimo słotnej pory w licznym gronie raczyli towarzyszyć na miejsce wiecznego spoczynku, za co wszystkim, a szczególniej zacnym kolegom zmarłego, pozostali w smutku rodzice wraz z rodzeństwem oświadczają serdeczne Bóg zapłać, zapraszając zarazem na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 5 listopada, w piątek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele górnym św. Krzyża. *Józef i Anna Kotkowscy.* —25855—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 1-go listopada.—Dzienniki *Décentralisation* (w Lugdunie), *Les nouvelles de Toulouse* i *Cytoyen* (Marsylja) pociągnięte zostaną do odpowiedzialności sądowej za stawanie w obronie klasztorów.

× **Paryż** 1-go listopada.—*Bulletin des halles* ocenia tegoroczny zbiór pszenicy na 96·50 miljonów hektolitrów i oblicza, iż Francja zużyje w r. b. 12–15 miljonów hektolitrów pszenicy zagranicznej.

× **Paryż** 1-go listopada.—W maju roku przyszłego ukaże się tu nowe dzieło poetyczne Wiktora Hugo p. t. „*Toute la lyre*“.

× **Paryż** 1-go listopada.— Kompozytor Juljusz Massenet, twórca „Króla Lahory“, pracuje obecnie nad nową operą „Werther,“ która w przyszłym roku wystawioną być ma w Operze komicznej.

× **Paryż** 1-go listopada. — Utworzył się tu komitet, złożony z Girardina, Sardou, Legouvégo, d'Ennery i Wolffa, który zajmie się wzniesieniem na placu Malesherbes pomnika dla Aleksandra Dumasa ojca.

× **Bruksella** 1-go listopada.—Dziś wieczór zamkniętą tu została historyczna wystawa sztuk pięknych.

× **Rzym** 1-go listopada.—Król i królowa włoscy powracają tu z podróży w dniu 14 listopada.

× **Londyn** 1-go listopada. — Straszliwa burza srożyła się we czwartek w całej Wielkiej Brytanii i obecnie zewsząd napływają wiadomości o spustoszeniach. Przed Middlesborongh zatonął szuner duński „Johanna“ z całą załogą. Podobny los spotkał dwa okręty rybackie z Shields. W Scarbaro wyrzucone zostały na brzeg trzy okręty: załogi z trudnością ocalone. Wyspy kanałowe odcięte zostały od krajów sąsiednich, zarówno Francji jak i Anglji.

× **Belfast** 1-go listopada. — Odbyła się tu manifestacja konserwatywna. Udział w niej przyjęły tłumy. Obojętne zachowanie się rządu względem panującej w Irlandji anarchji silnie zostało zganione.

× **Kolonja** 1-go listopada. — Dotąd nie zdjęto jeszcze rusztowań z wież katedry. Do zupełnego wykończenia gmachu potrzeba będzie roboty całego roku. Brak jeszcze okien malowanych i drzwi bronzowych, roboty artystycznej wymagającej wiele czasu. Ogólny wydatek już zrobiony i mający się jeszcze przedsięwziąć na restaurację katedry wyniesie 26 miljonów marek, z czego siedm miljonów ofiarowało państwo.

× **Monachjum** 1-go listopada. — Dochody z widowisk pasyjnych w Oberammergau dały ogółem 250,000 marek. Z tego na koszta i cele gminy odpadło 130,000 marek. Pozostałe 120,000 marek przypadło do podziału pomiędzy współdziałających. Przedstawiający Chrystusa otrzymał 1000 marek, wynagrodzenia innych współdziałających podzielone zostały na dziesięć klas. Wliczeni do 1-ej klasy otrzymali po 650, do 10-ej po 65 marek.

× **Wiedeń** 1-go listopada.— Kardynał Jacobini otrzymał wieki krzyż orderu św. Szczepana, jedną z najwyższych oznak honorowych.

× **Wiedeń** 1-go listopada. — Wielkie wrażenie wywołał tu napad dokonany w środku miasta w celu rabunku. Nieznany złoczyńca rzucił się na żonę profesora uniwersytetu Siegmunda w chwili, gdy ta wracając do domu wstępowała na wschody. Rabuś wyrwał omdlałej kobiecie torebkę skórzaną z pieniędzmi.

× **Wiedeń** 1-go listopada.—W Gleichenbergu zmarł były austryjacki minister handlu Konstantyn hr. Wickenburg.

× **Wiedeń** 1-go listopada.—Forteca Königgrätz, miejscowość pamiętna klęską austryjaków w roku 1866, ma być zniesioną.

× **Lwów** 1-go listopada.—Jak słychać, metropolita grec. kat. Józefat Sembratowicz otrzymać ma wkrótce kapelusz kardynalski.

× **Konstantynopol** 1-go listopada. — Dziennik *Terdjuman Hakikat* zawieszony został na czas nieograniczony za artykuł satyryczny przeciw posłowi angielskiemu Göschenowi, a *Vakit* otrzymał ostrzeżenie.

× **Petersburg** 1-go listopada.— *Golos* donosi, że w fabryce prochu Ochty wynikł wybuch. Trzynastu robotników rannych. Z tych pięciu tak ciężko, iż życiu ich zagraża niebezpieczeństwo. Również i budynek fabryczny ciężko został uszkodzony.

× **Petersburg** 1-go listopada.—Rewizji senatorskiej podlegnie też i gubernja ufimska.

× **Petersburg** 1-go listopada.—Wczoraj otwartą została wystawa Puszkina.

× **Petersburg** 1-go listopada. — Według telegramu z Wysznij-Wołoczok do *Nowoje Wremia*, spaliła się tam w tych dniach tkalnia bawełniana, zatrudniająca tysiąc robotników.

Przegląd polityczny.

Wiedeńska *Montagsrevue*, dziennik zazwyczaj dobrze powiadomiony w kwestjach polityki europejskiej, podała dwie sensacyjne pogłoski, których celu i powstania wytłómaczyć sobie nie umiemy. Pierwsza z nich dotyczyła kanclerza Anglii, druga ks. Bismarcka; obie zaś mówiły o ewentualnej dymisji tych mężów stanu. Wiedeńskie *Biuro telegraficzne* zaprzeczyło wszelako temu zaraz dnia następnego, jakoby p. Gladstone zamierzał ustąpić z dotychczas zajmowanego stanowiska i oddać kierownictwo polityki angielskiej Hartingtonowi. Według telegramu z Londynu, coś tam na miejscu nie słyszano nawet o niczem podobnem; jakiż powód miała *Montagsrevue* w rozpowszechnieniu tej pogłoski bez wszelkiej faktycznej podstawy? Czyżby to tylko na złość kanclerzowi angielskiemu, obrabianemu dzisiaj przez całą prasę austro-węgierską, wymyślono taką plotkę? Projekta p. Gladstona stały się dzisiaj tarczą pocisków całego niemal dziennikarstwa politycznego w Niemczech, dlatego też wystąpienie Salisburego z krytyką przeciw rządowi wymierzoną, powitane zostało nader przychylnie. Natomiast *speech* Chamberlain'a, broniący polityki rządowej, starający się przekonać słuchaczy, że programmat i usposobienie p. Gladstona w niczem się nie zmieniły pomimo przeproszenia Austrji, wywołał mnóstwo zarzutów. *Pester Lloyd* nie szczędzi mówcy ostrych docinków i wyraża wielkie zdziwienie z tego powodu, iż członek rządu angielskiego radby wystawić *carte blanche* całej polityce rosyjskiej.

Wspomniony dziennik szaleństwem nazywa krzepienie nadziei i zaufania do planów, które są na półwyspie bałkańskim, według wzoru i dążeń p. Gladstona przeprowadzić nie dadzą; z pewną narodową dumą *Lloyd* zwraca uwagę, że od czasu gdy delegacje obradować zaczęły, środek europejskiej polityki przeniósł się z Londynu do Pesztu. Pobyt posła francuskiego ze stoliny Węgier ma według *Lloyda* poważniejsze znaczenie; przedstawiciel Francji bowiem stara się z rządem austryjackim dojść do porozumienia w przedmiocie wycofania floty z wód dalmatyńskich. Rząd republikański pragnąłby przed zwołaniem parlamentu, który 9 b. m. ma swoje obrady rozpocząć, uwolnić się zupełnie ze wszystkich zewnętrznych zobowiązań i zawikłań międzynarodowych. Ma on za dużo jeszcze domowych spraw do załatwienia i swojej działalności i uwagi nie może zanadto rozpraszać na kwestje mniej żywotnych interesów państwa dotyczące.

Drugą pogłoską, podaną także przez *Montagsrevue*, zbija *Berl. Börs. Courier*. Nie wiedzieć zkąd i dlaczego dziennik wiedeński zaczerpnął wiadomości o bliskiej dymisji ks. Bismarcka, — której powodem miały być rzekomo nieporozumienia z partją dworską, a wreszcie kwestja zamianowania sekretarza stanu w ministerjum spraw zagranicznych. Wiadomość ta rozeszła się szybko po Berlinie, ale nikt wiary jej nie dawał, że kanclerz w ostatnich czasach miał nader poważne starcia ze stronnictwem dworskiem, to prawda — ale żeby go one skłonić miały aż do dymisji, — to fałsz.

Kurjer giełdowy nie zaprzecza temu, aby w motywach podania się do dymisji było trochę rzeczywistej prawdy, zaprzecza wszelako samemu faktowi i twierdzi, iż kanclerz w ostatnich czasach z podwojoną ochotą i gorliwością zabrał się do roboty i nie przeszkadza sobie w przygotowywaniu swoich wielkich socjalno-politycznych projektów.

W Paryżu odbyło się w niedzielę zgromadzenie posiadaczy obligacyj tureckich; około kilku tysięcy uczestników wzięło udział w tej naradzie, po której zapadło kilka uchwał. Przedstawicielem wierzycieli Porty wybrano Tocquevill'a i komitetowi dano votum zaufania.

Dekrety marcowe ciągle jeszcze burzą krew i mącą spokój katolickiej opozycji w całej Francji. „Protestujemy przeciw dekretom, nie przeciw prawu“, wołają uciśnieni, ale protestacje ich idą do kosza a rząd, co postanowił, to wykonywa z dalszą bezwzględnością.

Wcześniej, aniżeliśmy się spodziewać mogli przyniósł nam telegram z Białogrodu wiadomość o utworzeniu gabinetu serbskiego pod prezydencją, nie Marynowicza, ale Piroczanaca.

Stronnictwo młodo-konserwatywne dostarczyło najwięcej kandydatów do nowego gabinetu, a intry-

gi p. Risticza nie odniosły przecież tego skutku, jaki zamierzały. Programmat zgody z Austrją zostanie zapewne przez nowe ministerjum przyjęty. *Times* poświęcił cały artykuł wstępny zatargowi między Serbją i Austrją, w którym to artykule przychylnie na korzyść tej ostatniej się wyraża. Według jego zdania Serbja powinna trzymać się Austrji i dbać o jej przymierze, innych sprzymierzeńców bowiem mieć nie może.

Posądzenie Austrji o jakieś nieprzyjazne plany względem sławiańskich państw półwyspu bałkańskiego nie jest na racjonalnych podstawach oparte; przypuściwszy nawet, że rząd austryjacki myśli o hegemonji jakiejkolwiek, że ma w planie ukrócenie swobody i wolności swych państewek, to i tak niebezpieczeństwo z jego strony nie grozi żadne, gdyż w stanowczej chwili w obronie ich stanie co najmniej jedno lub dwa mocarstwa, i nie dopuszczą do pokrzywdzenia Serbii, Bulgarji czy Rumunji.

O losach Dulcigna nic do tej chwili nie wiemy pewnego. Derwisz-basza powinien był już przybyć do Skodaru.

Członkowie ciała dyplomatycznego podobno winszowali Porcie tej zmiany w pośrednictwie między nią a Czarnogórą; zobaczymy wkrótce czy mieli czego winszować, czy Derwisz-basza potrafi i zechce zrobić cokolwiek więcej od Riza-baszy.

Wbrew niepokojącym pogłoskom o naprężonym stosunku Rosji z Chinami, dziennik *Rossija* donosi, jakoby margrabia Tseng otrzymał od swego Rządu polecenie unikania wszelkich złych i pesymistycznych pozorów, któreby mogły zatrważać opinję publiczną. Margrabia musi oczekiwać stanowczych rozporządzeń rządu pekińskiego, przedtem nie wolno mu dawać do poznania, jak rzeczy stoją i na czem właściwie układy stanęły.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Rzym 2-go.—Garibaldi, którego stan zdrowia znacznie się polepszył, pomimo ostrzeżenia lekarzy postanowił pojechać do Medjolanu na uroczystość Mentany.

Paryż 2-go.—Ambasador niemiecki Radovitz udaje się do Berlina. Aż do powrotu księcia Hohenlohe interesa prowadzić będzie Bülow. Radovitz powróci do Aten. Hr. Hatzfeld przybędzie do Berlina.

Londyn 2-go. — Rząd postanowił ostatecznie pozostawić na czas zimy załogę w Kandaharze; kwestja tylko wydania miasta nie została jeszcze zadecydowaną.

Ateny 2-go. — Kumundurus w przemowie do posłów oświadczył, że dla Grecji otwartą jest jedyna droga a mianowicie dalsze uzbrajanie się. Na wiosnę Grecja wystawić może 80,000 ludzi.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskie z d. 2 listopada 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	165 — 173
	średnia	148 — 160
	ordynaryjna	115 — —
Żyto:	wyborowe nowe	148 — 150
	średnie stare	142 — 147
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	— — —
	średni	108 — 120
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	105 — 108
	średni	94 — 103
	ordynaryjny	— — —
Groch:		— — —
	gorszy	112 — 126
Gryka		108 — 122
Kasza jaglana	wyborowa	— — —
	średnia	145 — 165
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 3-go listopada 1880 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	147.147.72.15.22½.30	147.30	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.98.95½.95	9.96½	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	118.27½.35.42½.50	118.65	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	127.12½ 20	127.50	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąda.	z końcem płac
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.50	—.—
5% l. z. nowe z r. 1869 duże	98.40	98.60	—.—
„ „ „ „ małe	98.25	98.45	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—.—	93.10	—.—
„ „ „ „ II	—.—	92.10	—.—
„ „ „ „ III	—.—	91.10	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	85.90	86.15	—.—
„ „ małe.	—.—	86.—	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	91.15	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	91.15	—.—
III „ „ rs. 100	90.90.95	91.15	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z konc. giełdy żąd.	z konc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	287.	289.	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	295.	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	163.	—.—
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru..	—.—	—.—	835.
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	750.
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	280.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. 145[illegible]/9, nowych 151[illegible]/18, zastawnych m. Warszawy serji I i II 44⁴/9, miasta Łodzi 2⁴/9, listów likwidacyjnych 168⁸/9, obligów skarbowych 35³/5, pożyczki premjowej 1-ej emisji 152⁴/5, drugiej emisji 69²/5.

Monety: Półimperjały rs. .— sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —, pruskie bilety bankowe rs. — kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali dnia 2 Listopada 1880 r.

Hr. Ciecierski Stefan, obywatel z Grodna; Swieczyn Mikołaj, rad. tajny z Petersburga; Swieczyn Aleksander, zostający przy poselstwie rosyjskiem w Rzymie, z Petersburga; Odrowąż Petrykowski Izydor, rad. st. z Petersburga; Sztebnfeld Mikołaj, pułkownik z Petersburga; Tocki, pułkownik z Siedlec; Szczuko Marja, żona półkownika z Petersburga; Niesiełowski August, ob. z Mińska; Reiten Stefan, ob. z Mińska; Ługwig Edward, ob. z miasta Łodzi; Melville Oskar, obywat. z Wiednia; Melville Anna, ob. z Wiednia; Seel Wilhelm, inżynier z Wiednia; Zezinkin Sergej, syn assesora kol. z Petersburga; Sepsiwart Karolina, ob. z Rewla; Achmatowicz Wacław, ob. z Mińska; Swietozarow Mikołaj, kapitan z Wiednia; v. Brakel Waldemar, ob. z Wiednia; v. Brakel Helena, ob. z Wiednia; Zach Tomasz, ob. z Wiednia; Michelson Paulina, wdowa po kupcu z Wiednia; Beggrowa Olga, córka professora z Wiednia; Roebling Herman, obywatel z Moskwy.

Teatr Wielki.

Dziś: *Robert i Bertrand.*
Jutro: *Łucja z Lammermooru.*

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *Wielki człowiek do małych interesów.*
Jutro: *Pan Benet. — Mąż pieszczony. Mąż od biedy.—Przysięga Horacego.*

Teatr Eldorado.

Jutro, t. j. w Czwartek:

Gebrüder Bock,

operetka w 6 aktach, L'Arronge'a.
Początek o godz. 7½.
к—25945—1—1

The Singer Manufacturing Co. New York

największa w świecie fabryka Maszyn do szycia,



sprzedała w ubiegłym roku

437,167

MASZYN DO SZYCIA,

do użytku domowego i rękodzielniczego,

czyli siedmdziesiąt cztery tysiące siedmset trzydzieści i pięć maszyn więcej jak w roku poprzednim.

Najlepszy dowód ile powszechnie pożądaną jest

Oryginalna SINGERA Maszyna

z powodu

nadzwyczajnej taniości, znakomitego funkcjonowania i łatwości w używaniu.

To też słusznie tak Publiczność jak i kompetentne fachowe Osoby, uznały oryginalne maszyny do szycia Singera, nie tylko za najlepsze ale i za najtańsze w obec dzisiejszych cen.

Jedynie prawdziwe, jeżeli maszyny powyższym znakiem fabrycznym i na ramieniu złotym napisem firmy **„The Singer Manufacturing Co."** są oparzone.

C. NEIDLINGER, Wierzbowa Nr 4 i Długa Nr 29.

Ażeby nabywanie tych tak dla użytku domowego jak i rękodzielniczego doskonałych maszyn każdemu ułatwić, sprzedaje się takowe bez podwyżki w cenie, za wypłatą po 1 rs. tygodniowo; równie przyjmują się w rachunek wszystkie nieużyteczne maszyny wszelkich innych systemów.—Najzupełniejsza gwarancja; nauka bezpłatna. к—24831—2—6

Młody Człowiek,

który pracował u jednego z pp. **Techników Gubernjalnych**, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia tutaj lub na prowincji. — Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. M. W. N. кl—3—25116—

MAMKA

z trzymiesięcznym pokarmem zaraz do umieszczenia, bez długu, jest u Akuszerki **P. Médalis**. — Ulica **Bednaska Nr 18**. кl—2—25959—

Marnotrawstwo!!!

jest nagannem. **Oszczędność** zaś chwalebną, dla zaoszczędzenia sobie dużo pieniędzy i czasu, kupujcie **Bieliznę stołową** moją, która jest o **100%** **tańsza** i w dobroci w niczem nieustępuje zagranicznej,

mianowicie!!!

Obrus adamaszkowy śliczny, z frendzlą lub bez rs. 1 kop. 10.

6 Serwet adamaszkowych desserowych, kop. 60.

6 Serwet adamaszkowych stołowych, rs. 1 kop. 80.

Garnitur stołowy, składający się z obrusa i 6 serwet, 4 kop. 60.

Garnitur stołowy, składający się z obrusa dużego i 12 serwet, rs. 8.

Obrusy kolorowe w cudownych kolorach i deseniach, od rs. 1 kop. 10 do rs. 4.

Obrus Himmalejski, stanowiący ozdobę każdego salonu, po rs. 4 kop. 50.

Ręczniki czysto niciane, po 42 i 55 kop.

Ręczniki kuchenne (nowość), tuzin rs. 2 kop. 40.

Prześcieradła gotowe bez szwu, obrębiane i znaczone, $3\frac{1}{2}$ łokcia długie i $2\frac{1}{2}$ szerokie, po rs. 1.

Powłoczki po kop. 75, gotowe.

Sztuka Płótna krajowego $30\frac{1}{4}$ łokcia mająca po cenie dotąd niepraktykowanej, rs. 4 kop. 50.

Róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszkania Nr 10. кl—6—25973—

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Świata. к—13864—104—300

Dobry Korrespondent

w języku francuzkim,

znajdzie zatrudnienie na godziny, za stosownem wynagrodzeniem.—Zgłaszać się można do portiera w bramie przy ulicy Sanatorskiej pod Nrem 4. к—25645—2—3

NERVI,

pół godziny drogi **od Genui we Włoszech**, wspaniała miejscowość na **pobyt zimowy. Hotel Victoria** w ślicznym położeniu z ogrodem, poleca chambres-garnies z całkowitem utrzymaniem po cenach umiarkowanych. Za wyborną kuchnię i sumienną usługą zaręczają właściciele.

B. Castello i G. Flecchia.

к—25224—3—3

Po długoletniej pracy w firmie W-nych Braci Lesser, otwieram SKŁAD przy ulicy Nowy-Świat 74; w tym celu wyjeżdżam za granicę dla zakupu różnych Towarów kuchennych i gospodarskich.

J. Politur.

3—3 —25469—к

KSIĄŻKI.

Ktoby miał do zbycia od 500 do 1000 tomów **powieści i romansów**, zgłosić się zechce do kantoru J. Ungra, Nowolipki Nr 3. к—25476—3—3

RESTAURACJA

niezależąca od Browaru, z kompletnem nowem urządzeniem, w każdej chwili do odstąpienia na dogodnych warunkach.— Wiadomość ulica Wązki Dunaj Nr 6, mieszkania Nr 8 u p. Gintowt. к—25542—3—3

ODEZWA!

do Wysokiej Publiczności i Szanownych Kundmanów!!

Kiedym w roku 1874 otworzył tu w Warszawie Magazyn ubiorów męzkich i sprowadzałem tylko najlepsze a trwałe francuzkie, angielskie i austrjackie materjały, przekonałem się, iż zadowoliłem tem **Wysoką Publiczność,** oraz **stałych moich Kundmanów,** zyskując coraz to większe zaufanie, dla tego ośmielam się niniejszem donieść, iż na obecny tak **Jesienny** jak i **Zimowy SEZON,** sprowadzam znów materjały angielskie, dokładając wszystkich starań, by tak samo **Wysoką Publikę** jak i moich Szanownych PP. **Kundmanów** zadowolić i w zaufaniu jakie we mnie położyli ich utwierdzić.—Zarazem zwracam uwagę, że nowe te transporty zamówione, już się znajduja na Składzie i sprzedawać je będę **po tak** możliwie **taniej cenie,** że każdego kupującego w podziw wprowadzę—np. najlepsze jesienne Sakpalto od rs. 16.—Zimowe Palto od rs. 25; Szlafroki **double** od rs. 15.—Pantalony zimowe od rs. 6.—Ubrania dla chłopczyków oddaję również po jak **najtańszej cene.** Mogę więc stanąć z każdym do konkurencji, gdyż sprzedawać będę odtąd li tylko podług cen Wiedeńskich, które są **niesłychanie tanie.**

Polecając się tedy Szanownym względom Wysokiej Publiki i Szanownych PP. Kundmanów, mam honor prosić ich o liczne zwiedzanie mego, od lat dawnych, pod jedną i tąż samą firmą istniejącego Magazynu.

Z wysokim szacunkiem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkoi. к—23572—23—0

DLA PP. CUKIERNIKÓW

CZEKOLADA

w tabliczkach po 10 i 20 funtów: Nr 0—14 rs., Nr 1—18 rs., Nr 2—22 rs., Nr 3—26 rs., Nr 4, **glazurowana** —32 rs., Nr 5, **Praliny,** za pud 36 rs.—**Kakao** w tabliczkach po 10 i 20 funtów: Nr 1—26 rs., Nr 2—32 rs., Nr 3—38 rs. za pud,

w hurtownym Składzie, Towarzystwa Fabryczno-handlowego

A. J. ABRIKOSOWA SYNÓW

na **Warwarkie,** dom Moskiewskiego Kupieckiego Towarzystwa w Moskwie. к—25909—1—4

Lekcje Tańca

udzielam u siebie i w domach prywatnych.—Ulica Dzielna Nr 3 nowy.

к—24647—5—8 **W. Puchalski.**

Teatr w Łomży

w każdym czasie jest do wynajęcia. к—25702—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 22 Октября (3 Ноября) 1880 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 245. Środa. Dnia 22 października (3 listopada) 1880 roku.

— Przy zewnętrznej bramie gmachu kancelarji ober-policmajstra umieszczoną jest skrzynka na wzór pocztowych, dla wrzucania przez publiczność zażaleń na wszelkie niewłaściwe działania policji wykonawczej. Jenerał-major Orszaku Jego Cesarskiej Mości Buturlin prosi mieszkańców, aby o jakichkolwiek dostrzeżonych uchybieniach służby policyjnej, przeciwko wydanym jej prawnym rozporządzeniom, jak również o wypadkach mniej grzecznego i uprzedzającego zachowania się tejże z publicznością i wreszcie o przewinieniach dorożkarzy i sług, zechcieli w sposób powyższy podawać do wiadomości, nadmieniając, że wszelkie zażalenia wkładane do skrzynki sam osobiście codziennie rozpatruje.

(*Gaz Polic.*),

— *Magistrat miasta Warszawy.* — Wedle art. 30 Najwyżej zatwierdzonej w dniu 9 lutego 1865 roku ustawy o opłatach na prawo handlu i przemysłu, świadectwa handlowe i bilety na każdy rok następny powinny być wykupywane w przeciągu od dnia 1 (13) listopada do dnia 1 (13) stycznia.

Przy wykupywaniu takowych świadectw i biletów na prawo handlu i przemysłu jednocześnie winny być wnoszone ustanowione zatwierdzoną Najwyżej w dniu 2 lipca 1871 roku uchwałą komitetu do spraw Królestwa opłaty procentowe na dochód kasy miasta Warszawy w stosunku następującym:

a) od świadectw i biletów na zakłady handlowe i przemysłowe I-szej gildji 50%.

b) od świadectw i biletów na zakłady handlowe i przemysłowe II-giej gildji 25%;

c) od innych handlowych świadectw i biletów 10%;

d) od świadectw dla subjektów:

I-szej klasy 25%;

II-giej klasy 10%;

e) od świadectw akcyznych na fabryki, oraz zakłady, w których uskuteczpia się sprzedaż wyrobów tabacznych i z marek 25%;

f) od wyrobu i sprzedaży maszyn i aparatów dla fabryk, jak również narzędzi rolniczych, wyrobów chemicznych i farb w wysokości 50% od ceny świadectwa i biletu 2-giej gildji, jeżeli utrzymujący zakłady od wyrobu lub sprzedaży pomienionych artykułów nie są zaopatrzeni w dowody handlowe na prawo sprzedaży lub wyrobu innych przedmiotów;

g) od świadectw handlowych wykupionych po za obrębem m. Warszawy oprócz opłaty procentowej od biletów pobierane są następujące opłaty:

od kupców I-szej gildji stale handlujących w Warszawie rs. 112 k. 50;

od przebywających czasowo:

kupców I-szej gildji rs. 56 k. 25;

kupców II-giej gildji rs. 30;

od subjektów I-szej klasy rs. 5;

od subjektów II-giej klasy kop. 50.

Wydawanie świadectw i biletów wyżej wymienionych na prawo handlu i przemysłu na rok 1881, tudzież pobór ustanowionej na rzecz kasy miasta Warszawy dodatkowej opłaty patentowej uskuteczniać się będzie w biurze magistratu miasta Warszawy w sekcji patentowej od dnia 1 (13) listopada r. b. do dnia 31 grudnia (12 stycznia) 1880/1 r., codziennie od godziny 9-tej zrana do 1-szej z południa, z wyjątkiem dni galowych i świątecznych.

Każdy z pp. interesantów, pragnący wykupić pomienione dowody handlowe, winien zgłosić się po takowe do biura magistratu, a mianowicie do sekcji patentowej osobiście lub za pośrednictwem swego pełnomocnika, posiadającego na to piśmienne upoważnienie i przy złożeniu świadectwa lub też książeczki legitymacyjnej, przedstawić deklarację własnym podpisem opatrzoną, z wyszczególnieniem w niej pod jakim numerem i na jakiej ulicy zamieszkuje, jaki zakład utrzymuje, lub otworzyć nowo zamierza, tudzież jakiej ceny świadectwo lub bilet wykupić pragnie.

Oprócz tego pp. majstrowie, pragnący wykupić świadectwa lub bilety na prawo prowadzenia rzemiosła, powinni przedstawić świadectwa właściwych urzędów zgromadzenia starszych na dowód, że w księgi takowych zgromadzeń są zapisani. Nie należący zaś do zgromadzenia cechowych winni wnieść opłatę na szpitale do kasy miejskiej w ilości kop. 90 i kwit na to uzyskany przy wzmiankowanych dowodach przedstawić.

Świadectwa i bilety na rok 1881 w terminie wyżej wspomnianym wykupywane być mogą również w kasie gubenjalnej, lecz za poprzedniem uiszczeniem w kasie magistratu przypadającego procentu na rzecz miasta i uzyskaniem na to stosownego kwitu. Ci więc z panów przemysłowców i handlujących, którzyby pragnęli pomienione dowody handlowe w kasie gubernjalnej wykupić dla uiszczenia przypadającej do kasy miejskiej opłaty, winni przedstawiać poświadczoną przez kasę gubernjalną deklarację przeflonywającą o rodzaju i cenie wykupić się mającego świadectwa lub biletu.

Wymaganem jest również aby świadectwa dla subjektów, które po za obrębem miasta Warszawy wykupione zostały, przedstawiane były w sekcji patentowej, dla wniesienia ustanowionej na rzecz miasta opłaty procentowej.

Bez posiadania odpowiedniej wartości dowodu na prawo handlu lub przemysłu, żaden zakład handlowy lub przemysłowy nie może być utrzymywanym, również nie dozwala się przyjmować subjektów za świadectwami po za obrębem m. Warszawy, wykupionemi bez poprzedniego zaprodukowania ich kasie patentowej magistratu.

Przytem magistrat ma zaszczyt zwrócić uwagę pp. kupców m. Warszawy do zgromadzenia kupieckiego należących, na artykuł 31 tejże ustawy stanowiący:

„że po upływie dwumiesięcznego terminu czasu do wykupowania dowodów handlowych oznaczonego, mogą być wydawane pp. kupcom świadectwa i bilety gildyjne jeszcze w ciągu miesiąca stycznia, lecz za opłatą półtora razy większą; po upływie zaś tego miesiąca pp. kupcy, którzy świadectw gildyjnych nie wykupili, winni być wykreśleni z listy członków zgromadzenia kupieckiego i zaliczeni do stanu mieszczańskiego, a zakłady przez nich utrzymywane w myśl art. 135 ustawy patentowej podlegają zamknięciu.“

Nakoniec podaje się do wiadomości, że wedle artykułu 111 Najwyższego ukazu z dnia 14 maja 1874 r. o środkach zapobiegających uchylaniu się od powinności wojskowej, magistrat mocen jest wydawać spisowym, podchodzącym pod przepisy ustawy o powinności zaciągowej, świadectwa roczne, które zastępują dla osób stanu kupieckiego pasporta w takim tylko razie, jeżeli przedstawionym będzie dowód o zapisaniu kandydata do pozyskania wzmiankowanego świadectwa do ksiąg właściwego cyrkułu superrewizyjnego; podobnież osoby, które wyszły z wieku popisowego (ustawa o powinności zaciągowej art. 11 i 14), albo odbyły wojskową powinność w charakterze ochotników, mogą otrzymywać pomienione świadectwa po przedstawieniu właściwego dowodu o spełnieniu powinności wojskowej.

P. o. prezydenta jenerał-lejtnant *Starynkewicz.*

Naczelnik kancelarji *K. Wiemann.*

— *Urząd loterji.* — Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu 135 loterji klasycznej, ciągnienie 4 klasy tejże loterji odbywać się będzie d. 24 i 25 października (5 i 6 listopada) r. b. w sali losowań Banku polskiego, od godziny 10 zrana; o czem urząd loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tęż loterję grających, aby z odmianą swych losów pośpieszali, gdyż wygrana, jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie.

Naczelnik urzędu loterji *T. Hertz.*

Sekretarz *J. Wolski.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej* podaje do wiadomości, że w wykonaniu zapisu ś. p. Magdaleny Głuchowskiej z dnia 11 września 1817 roku, procent za rok bieżący w kwocie rs. 15 kop. 41, od legowanego kapitału, przyznanym został na posiedzeniu z dnia 1 (13) września r. b., tytułem posagu, wychowanicy szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, Magdalenie Bańkowskiej i obdarowanej wypłacony.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*

Sekretarz rady *J. Magnuski.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej,* w następstwie poprzedniego ogłoszenia podaje do wiadomości, że w roku bieżącym w celu otrzymania posagu w kwocie rs. 150 z procentów od kapitału rs. 3750, ofiarowanego przez warszawską gminę starozakonnych na pamiątkę jubileuszu 50-letniej oficerskiej służby ś. p. księcia warszawskiego, hrabiego Paszkiewicza Erywańskiego, jenerała feldmarszałka, namiestnika Królestwa, w dniu 5 (17) października roku 1850 obchodzonego, zgłosiło się cztery kandydatki.

Po rozpatrzeniu przy udziale delegata magistratu miasta Warszawy i członków warszawskiej gminy starozakonnych przedstawionych przez też kandydatki dowodów, na posiedzeniu z dnia 6 (18) października r. b., przyznanym został posag pannie chrześcijańskiego wyznania, a mianowicie Marji, córce Grzegorza Pietuchow, mającej lat 21, miesięcy 9 i dni 18, pół sierocie bez ojca, córce dymisjonowanego podoficera, zamieszkałej w Warszawie, pod nr 48, przy ulicy Chmielnej.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*

Sekretarz rady *J. Magnuski.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W wykonaniu zapisu b. p. Leona Lewenberga, bankiera warszawskiego, w roku przyszłym 1881, a mianowicie 16 (28) lutego, procent od legowanego kapitału w kwocie rs. 4,000 czyli rs. 200, ma być przyznanym tytułem posagu biednej pannie moralnego prowadzenia się, wyznania mojżeszowego, pochodzącej z familji zapisodawcy lub zmarłej pierwszej jego żony.

Osoby pragnące współubiegać się o pozyskanie powyższego posagu obowiązane najdalej do dnia 19 (31) stycznia 1881 roku wnieść o to podanie do rady miejskiej, z dołączeniem następujących dowodów:

a) metryki urodzenia, należycie poświadczonej;

b) świadectwa dwóch właścicieli nieruchomości, poświadczone przez właściwą władzę policyjną, że kandydatka jest niezamężną, prowadzi się moralnie, znajduje się w biednem położeniu i stale zamieszkuje w tutejszym kraju—i

c) dowodu, że należy do familji zapisodawcy, lub pierwszej jego żony.

Przyznany posag wniesionym zostanie do depozytu Banku polskiego na procent, na imię wybranej kandydatki, wypłata zaś takowego nastąpi po złożeniu radzie miejskiej metryki ślubnej, należycie poświadczonej.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*

Sekretarz rady *J. Magnuski.*

— Do zarządu okręgowego warszawskiego rosyjskiego towarzystwa krzyża czerwonego wpłynęło od dnia 1-go września do d. 1 października r. b.: od J. R. Buława rs. 1, od A. Klimko rs. 3, od komendanta 6-tej rezerwowej artyleryjskiej brygady rs. 10, ze sztabu miejscowych wojsk rs. 11 kop. 37, od M. Somika rs. 1, od G. Wawelberga rs. 50, z 37 ekaterynburskiego pułku piechoty rs. 3 kop. 26, od prezesa sądu okręgowego w Łomży rs. 3, od inspektora męzkiego progimnazjum w Pińczowie rs. 3, z rządu gubernjalnego w Kielcach rs. 63 kop. 2;— razem rs. 148 kop. 65, a w połączeniu z pozostałym remanentem rs. 89,604 kop. 33. Z tego wydano rs. 774 kop. 22, pozostaje przeto rs. 88,830 kop. 11. Kwota takowa składa się: a) z dowodów Banku polskiego na rs. 88,325 kop. 74, b) w złocie 14 dukatów stanowiących rs. 41 kop. 2, i c) w gotowiźnie rs. 463 kop. 35.

— Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców, którzy w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od dnia 1 września do 1 października r. b. dobroczynną składką zasilili ubogich, sprawdzonych przez siostry miłosierdzia:

Ofiary miesięczne. Dnia 1-go września: p. J. P. rs. 100, hr. A. P. rs. 100; hr. Wład. Bra... rs. 100, z zapisu ś. p. Bardzińskiego rs. 100, hr. or. Zamoyska rs. 50, hr. M. P. rs. 25, hr. K. P. rs. 25, hr. G. P. rs. 10, hr. K. S. rs 25, p. Jan Bloch rs. 100, p. A. Mog... rs. 10, p. Poll za 9 miesięcy rs. 9. Ofiary jednorazowe: 1-go września: od Tadeusza, rs. 2, Lasocki rs. 33, hr. A. P. z prożb. rs. 35, z zapisu ś. p. Józefa Tomasza Czarnomskiego rs. 100.—29-go września: z zapisu Ludwika Hirszfelda rs. 301 k. 25, M. Z. z prożbą o zdrowie rs. 20, Siecheń rs. 50, Hala i Olo Kanigcwscy rs. 2, z redakcji *Przeglądu Katolickiego* rs. 13 kop. 45, z redakcji *Kuryera Codziennego* rs. 6, z redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 16 kop. 80, z redakcji *Gazety Polskiej* rs. 31, z redakcji *Tygodnika Ilustrowanego* rs. 19 kop. 45, z redakcji *Kłosów* rs 8 kop. 47. Razem rs. 1292 kop. 42.—Biuro wsparło w tym miesiącu 344 rodzin.

— Łaskawy panie!

Pańska oliwa słuchu przedstawiła mi się jako sen nieprawdopodobny, lecz używając takowej, przekonałem się, żem odzyskał stracony słuch. Dla tego przyjm pan serdeczne podziękowanie, i zechciej pan jednocześnie przysłać mi jeszcze trzy butelki oliwy, dla innych cierpiących na słuch.

Dziękując panu jeszcze raz za przysłaną oliwę, pozostaję z jaknajwyższym

szacunkiem

J. Tschritter.

St. Staro-Arcyz
Bess-arabia. —25036—2—3—

— ***W zakładzie nauki rzemiosł i rękodzieł dla kobiet, Marszałkowska 53,*** zaczynają się kursa kwiatów, krawatów, kroju sukien, bielizny, strojów, na które przyjmują się zapisy. 25602—2—10

Dr med. Alfred Sokołowski,

były lekarz przy zakładzie leczniczym dla chorób piersiowych i gardlanych w ***Goerbersdorfie*** na Szląsku, zamieszkał w Warszawie, przyjmuje codziennie od 9—10 rano i od 5—7 wieczorem. Marszałkowska nr 28 (róg Chmielnej). —22609—6—6

— ***Instytut dra Kadlera*** przyjmuje chorych *syfilitycznych i skórnych* na kuracyę i mieszkanie, jako i przychodnich od 10 do 11 i od 4 do 6-tej. Krakowskie-Przedmieście nr 38. —24021—7—0

OD LECZNICY II-giej

(Senatorska nr 9, dom przechodni Rezlera).

Dr **J. Majkowski,** lekarz zakładów zdrojowych w Busku, przyjmuje w lecznicy z chorobami wenerycznemi i skórnemi od godziny 9 do 10 zrana, z wyjątkiem niedziel i świąt. —22947—10—12

Droga żelazna warszawsko-terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. wrzesień 1880 roku.

1) Za przewóz 46,578 pasażerów rs. 60,466 k. 20.
2) „ „ 1,341,459 pud. tow. rs. 120,969 k. 70
3) Dochody różne . . . . . rs. 769 k. 24

Razem rs. 182,205 k. 14.

W m. wrześniu 1879 roku było dochodu. . . . . rs. 200,194 k. 62½.

Zatem w wrześniu 1880 r. mniej o rs. 17,989 k. 48½ czyli na 8·99%.

Od 1 stycznia do 30 września 1879 roku dochód wynosił . . . rs. 1,736,864 k. 60½.

W tymże samym czasie 1880 r. było dochodu. . . . . . rs. 1,665,814 k. 64½.

Zatem w r. 1880 dochód zmniejszył się o . . . . rs. 71,049 k. 96. czyli na 4·90%.

—25374—2—3

Zabezpieczenia na życie,

jako to na kapitały płatne natychmiast po śmierci,
„ „ płatne po dojściu do pewnego z góry oznaczonego wieku,
„ „ posagowe dla córek i synów,

wogóle ubezpieczenia we wszelkich kombinacjach i we wszelkiej żądanej wysokości, załatwia i objaśnień udziela każdodziennie, od godziny 9-tej rano do 7-ej po południu, w biurze przy ulicy Żabiej nr 7, w domu p. Janasza, w gmachu poprzecznym na 1-szem piętrze.

Michał Rotwand,
inspektor St. petersburskiego Towarzystwa
35—52—5155— ubezpieczeń.

Nowo otworzony **Skład**
WYROBÓW TABACZNYCH
pod firmą

PAWEŁ KOŁODZIEJSKI i S-ka,

Nowy-Świat róg **Wareckiej** nr **49.**

Dobrze zaopatrzony w prawdziwe importowane **Cygara Hawańskie** oraz w **Cygara, Papierosy i Tytonie z 36-ciu fabryk,** miejscowych i russkich, — ma zaszczyt polecić się łaskawym względom szanownej Publiczności.

—24711—4—6—

Dewizki mężkie i damskie

z najlepszej fabryki paryskiej w największym wyborze, rozmaitych fasonów, pod względem gustu i koloru kompozycji nie ustępujące złotym, nadto wielki wybór breloków z tejże kompozycji po cenach bardzo przystępnych, nadeszły do zakładu zegarmistrza **Wł. Konopnickiego,** Nowy-Świat nr 35. Zakład tenże stale zaopatrzony w zapas zegarków mężkich i damskich, złotych i srebrnych, fabryk genewskich, po cenach przystępnych. —24031—5—10

Wykaz

wynagrodzeń, wypłaconych przez Towarzystwo ubezpieczeń „Jakor" w miesiącu wrześniu 1880 r., za szkody w Królestwie Polskiem i kraju północno-zachodnim pożarami zrządzone.

I. Królestwo Polskie.

A. Ubezpieczenia rolne.

		rs.	kop.
1.	Holdsberger Izrael, Ksawerów, powiat pińczowski	112	—
2.	Chełmicka Dominika, Kowalki, powiat rypiński	1,437	—
3.	Cichowski Leon, Zdziechów, powiat koński	411	54
4.	Szumerowie W. i N., Gembarzów, powiat radomski	57	60
5.	Szukalski Ignacy, Nierówce, powiat kalwaryjski	3,253	—
6.	Wylazłowski Kazimierz, Przystałowice Duże, powiat opoczyński	1,393	—
7.	Głogowski Antoni, Zubowice, powiat tomaszowski	304	—
8.	Jaworowski Jan, Unikowo, powiat ciechanowski	380	—
9.	Huba Mieczysław, Gośniewice, powiat grójecki	1,494	25
10.	Erlich i Przeworski, Ciuślice, powiat pińczowski	2,337	22
11.	Jehne Robert, Konin, powiat koniński	764	98
12.	Zaborowski Franciszek, Chraonów, powiat radomski	296	54
13.	Budziszewski Ludwik, Oblasy, powiat kozienicki	188	—
14.	Nasse Cezar, Golendzin, powiat radomski	1,342	27
15.	Topińska Antonina, Jaroszewice-Grodzickie, powiat koniński	60	—
16.	Gutowski Alfons, Majków, powiat kaliski	386	60
17.	Sokolnicki Anastazy, Mała-Wola, powiat rawski	86	—
	Łącznie	14,304	—

B. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

		rs.	kop.
18.	Duchowski Franciszek, Biała, powiat bialski	946	42
19.	Guranowski Bernard, Huta Nowa, powiat włoszczowski	7,150	—
20.	Unger Józef, Warszawa, powiat warszawski	2,430	50
21.	Margulies et Schröter, Ozorków, powiat łęczycki	517	22
	Łącznie	11,044	14

II. Kraj północno-zachodni.

A. Ubezpieczenia rolne.

		rs.	kop.
22.	Sokołowski Konstanty, Sokółka, powiat słonimski	489	50
23.	Rydzewski Wilhelm, Girajce, powiat trocki	645	44
24.	Książę Radziwiłł Antoni, Wysokie, powiat mozyrski	2,552	—
	Łącznie	3,686	94

B. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

		rs.	kop.
25.	Mackiewicz Antoni, Disna, powiat disnieński	578	90
	Łącznie	578	90

Ogółem wypłacono w miesiącu wrześniu r. b. 29,613 98

Warszawa, dnia 19 października 1880 r.

Zarząd warszawskiej jeneralnej reprezentacji Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor".

Członek komitetu nadzorczego,
M. Glinka.

Jeneralna reprezentacja,
Edward Epstein i Goldberg.

—25245—1—1

— NIE RWAĆ ZĘBÓW! Juljan Wolff uwalnia w każdej chwili od bólu zębów każdego cierpiącego bez użycia jakiegokolwiek metalowego narzędzia, sposobem przez władzę lekarską za nieszkodliwy uznany. Także plombuje zęby. Adres róg Aleksandrji i Krakowskiego-Przedmieścia nr 16, 1-sze piętro. —24997—3—3

— **F. Ciągliński (syn),** p. adwokata przysięgłego, przeniósł kancelarję na ulicę Świętojerską nr 12A. Przyjmuje od 10-ej rano i od 4-ej do 7-ej po południu. —25783—1—2

— Składy herbaty **Krupeckich** przyjmują

zamówienia na drzewo opałowe,

szczapowe i rąbane najlepszego gatunku, z rychłą odstawą i po cenie umiarkowanej. —23775— 7—10

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica

dla przychodzących chorych. Ulica **NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk.). Przyjmują w niej następujący Lekarze:

Od g. 10—11 **Mayzel W.** Asystent przy Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie.

Od g. 10—11 **Erlich Jan,** choroby właściwe kobietom. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 11—12 **Adam Bauerertz.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.

Od g. 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrz. (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie

Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. Codzień.

Od g. 2—3 **Dobrski K.** Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopja). Codziennie.

Od g. 2½—3½ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus. Choroby uszu. W poniedziałki, środy i piątki

Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałków.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne, specjalnie nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Wtorki, czwartki i soboty (w niedziele od 10—11).

Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 4½—5½ **Ciunkiewicz B.** Choroby szczęk i zębów. Trzy razy na tydzień: w poniedziałki, środy i czwartki.

Od g. 5—6 **Ferkowski S.** Lek. ord. szp. Ujazd. Choroby weneryczne i skórne. Codziennie. (W niedziele od 9—10).

Od g. 6—7 **Tomaszewicz Anna,** choroby właściwe kobietom i choroby dzieci. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Od g. 4½—5½, w poniedziałki i środy przyjmuje się zamówienia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne) —486—

LECZNICA

dla przychodzących chorych

przy ulicy Marszałkowskiej nr 28 (róg ul. Chmielnej),

w której udzielają porady następujący lekarze specjaliści:

Od godz. 9 — 10 codziennie. **Dr Kobyliński Franciszek.** Choroby szczęk i zębów, oraz zamówienia na sztuczne zęby.

Od godz. 9—10, codziennie, prócz poniedziałków i piątków. **Dr Wójcikiewicz Feliks.** Ordynator szpitala Dzieciątka Jezus. Choroby wewnętrzne.

Od godz. 11 — 12 codziennie. **Dr Groër Franciszek.** Choroby kobiet.

Od godz. 12—1 codziennie. **Dr Rosenthal Kazimierz.** Choroby wewnętrzne i dzieci, oraz szczepienie ospy ochronnej.

Od godz. 12—1 codziennie. **Dr Heiman Teodor.** Ordynator szpitala ujazdowskiego. Choroby chirurgiczne. W poniedziałki, środy i soboty, choroby uszów.

Od godz. 1 — 2 codziennie. **Dr Dinte Maksymiljan.** Ordyn. szpit. starozak. dla dzieci. Choroby chirurgiczne, specjalnie organów moczopłciowych.

Od godz. 1—2 codziennie. **Dr Kohn Wilhelm.** Ordyn. oddz. chor. wener. i skórn. szpit. staroz. Choroby weneryczne i skórne.

Od godz. 2 — 3, poniedziałki, środy i piątki. **Dr Kohn Wilhelm.** Choroby gardła, krtani i nosa.

Od godz. 2—3 codziennie. **Dr Rosenthal Jakób.** Ordyn. oddz. chorób kobiecych i oddz. położn. szpit. starozakonnych. Choroby kobiet.

Od godz. 2—3, wtorki, czwartki i soboty. **Dr Chomętowski Stanisław.** Ordyn. szpit. św. Jana Bożego. Choroby nerwowe, umysłowe i leczenie elektrycznością.

Od godz. 3—4 codziennie. **Dr Saski Władysław.** Choroby wewnętrzne.

Od godz. 3—4, poniedziałki, środy i piątki. **Dr Przybylski Jan.** Choroby oczów.

Opłata za poradę kop. 25.

Przy **lecznicy** znajdują się **łóżka** dla chorych na stałe pomieszczenie, za umówioną zapłatą. —23802—5—0

Rozkład godzin przyjęcia w LECZNICY

dla przychodzących chorych,

ulica Senatorska Nr 9,

dom przechodni (Roezlera zwany).

Od 9 — 10—. Dr **Majkowski Juljan** choroby weneryczne i skórne. — Codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Od 10 — 11—. Dr **Gajkiewicz** (codziennie), z chorobami wewnętrznemi.

Od 10 — 11—. Dr **Borysowicz** (wtorki i piątki), z chorobami kobiecemi.

Od 10 — 11—. Dr **Nencki** (poniedziałki, środy i soboty — mężczyzn, w niedziele i czwartki — kobiety), z chorobami organów moczo-płciowych.

Od 11 — 12—. Dr **Grossiern**, choroby wewnętrzne, specjalnie wieku dziecinnego.

Od 11 — 12—. Dr **Jan Dylewski**, z chorobami oczów, codziennie.

Od 11½—12½. Dr **Taczanowski** (środy i soboty), choroby uszne.

Od 12 — 1—. Dr **Klink** (codziennie), choroby skórne i syfilistyczne.

Od 1 — 2—. Dr **Karwowski** (z wyjątkiem niedziel) choroby krtani, gardła i nosa.

Od 2 — 3—. Dr **L. A. Anders** (codziennie), choroby wewnętrzne.

Od 2 — 3—. Dr **Kondratowicz**, choroby kobiece.

Od 3 — 4—. Dr **Jawdyński**, chor. chirurgiczne i zębów

Od 3 — 4—. Dr **Nussbaum**, choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe.

Od 11 — 12—. Codziennie szczepienie ospy ochronnej. **Bilet wejścia 25 kopiejek.** —1676—

Nakładem Księgarni, Składu nut i Fortepianów,

GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie

wyszły:

Pisma Henryka Sienkiewicza.

Tom IV.

obejmuje: Przez Stepy. — Orso.—Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela. — Czyja wina? — Za chlebem.

Rs. 1 kop. 50.

Michała Bobrzyńskiego

Dzieje Polski w zarysie.

Drugie, znacznie zwiększone wydanie

Tom I.

z przedpłatą na tom drugi rs. 4.

J. I. Kraszewskiego

Chore dusze.

Powieść w dwóch tomach,

Rs. 2.

Michała Bałuckiego

Romans bez miłości.

Szkic powieściowy z galerji serc kobiecych.

Rs. 1.

Kajetana Kraszewskiego

Od szkolnej ławy.

Opowiadanie z lat 1798 — 1813.

Rs. 1 kop. 50.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą.

3—10 —24893—D

TANIE WYDAWNICTWO

pod nazwiskiem

Bibljoteka Mrówki

już opuściły prassę:

Syrokomla. Jaśko cmentarnik. Kop. 15.
Wołowski Lud. Praca dzieci. K. 10.
Słowacki. Mindowe, król litewski. Kop. 20.
Kochanowski. Pieśni, ksiąg czworo. Kop. 40.
Kraszewski J. I. Jaryna, powieść. Kop. 40.
Pług Adam. Przyjaciele. Kop. 30.
Słowacki. Ojciec zadżumionych.— W Szwajcarji. Kop. 15.
Zmorski. Lesław. Kop. 20.
Brodziński. Wiesław. Kop. 10.
Zieliński Gustaw. Kirgiz. Kop. 15.
Krasicki. Bajki i przypowieści. K. 20.
Kochanowski. Treny. Kop. 10.
Goszczyński. Zamek kaniowski. K. 30.
Krasicki. Myszeis. Kop. 20.
Goszczyński. Sobótka. Kop. 15.
Kochanowski. Szachy i **Mickiewicz.** Warcaby. Kop. 15.
Foe Daniel. Robinson na wyspie. Kop. 20.
Krasicki. Krasicki. Satyry. Kop. 20.
— Monachomachia i Antimonachomachija. Kop. 20.
Goszczyński. Oda. Kop. 20.
— Anna z Nabrzeża. Kop. 30.
Skarga. Wzywanie do pokuty. K. 20.
Malczewski. Marja. Kop. 15.
Słowacki. Mazepa. Kop. 20.
— Marja Stuart. Kop. 20.
Rozenblatt. Pojedynek. Kop. 20.
Feliński. Barbara Radziwiłówna. Kop. 20.
Szymonowicz. Sielanki. Kop. 20.
Morgenbesser. Palestra. Kop. 20.
Zimorowicz J. B. Sielanki. Kop. 40.
Zimorowicz Szymon. Roksolanki. Kop. 20.
Hausner. O pojedynku. Kop. 20.
Słowacki. Książe Niezłomny. K. 40.
Morgenbesser. Myślący Burmistrz. Kop. 20.

Powyższe dzieła są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny w księgarni **Gebethnera i Wolffa.**

D—25778—1—6

PANNY

zdatne do krawieczczyzny, potrzebne są. — Ulica Nowo-Senatorska Nr 4.

D—25925—1—2 **J. M. Schuster.**

PREMJUM

CZYTELŃ NOWOŚCI,

Graniczna Nr 9.--Nowy-Świat Nr 4,

JANA JELEŃSKIEGO.

KAŻDY z ABONENTÓW wnoszących do **jednej** lub **drugiej** Czytelni, **w czasie** między 1-szym Listopada r. b., a 1-szym Lutego r. p. **półroczną opłatę** z góry, otrzyma jako

Premjum bezpłatne

KALENDARZ ILLUSTROWANY UNGRA

na rok 1881.

D—25665—2—3

REDAKCJA

rossyjskiego Przewodnika po Warszawie,

przeniesiona na **ulicę Danielewiczowską Nr 5,** uprasza Szanowych PP. Kupców i Przemysłowców, zarówno w Warszawie, jak i na prowincji, o ile można największy pośpiech w nadsełaniu ogłoszeń i opisów do **Przewodnika,** ponieważ robota zbliża się już ku końcowi. Jednocześnie zwracając uwagę na doniosłość wydawnictwa, szczególniej ze względu na **Wystawę** w Moskwie. Mamy honor zawiadomić Sz. PP. Interesantów, żeśmy już weszli w stosunki **z firmami księgarskiemi w Moskwie,** które się mają zająć kolporterzem **Przewodnika.**

Redakcja Przewodnika otwarta do godz. 11 rano i od 4 do 7 po południu. — Mogą się zgłaszać ajenci do zbierania anonsów. D—24117—6—10

Potrzebne są

PANNY

do maszyny i do staników uzdolnione, do pracowni sukień, przy ulicy Żabiej Nr 4, mieszkania Nr 11. D—25356—1—3

PANNY

potrzebne są zaraz, podręczne do krawieczczyzny. — Leszno Nr 18, pierwsze piętro, mieszkania 39. D—25938—1—1

Na wyjazd do Gubernji Grodzińskiej, potrzebną jest

Panna,

kompletnie uzdolniona w krawieczczyznie damskiej i którąby potrafiła gustownie upinać suknie.—Ulica Marszałkowska Nr 75.

D—25936—1—2

Potrzebną jest

Młoda Osoba,

która ukończyła gimnazjum żeńskie, jako **nauczycielka,** do udzielania lekcyji na godziny.—Wiadomość: ulica Hoża, domu Nr 3, mieszkania Nr 33, trzecie piętro.

D—25919—1—2

Poszukuje się

OSOBY

wykształconej, do **towarzystwa,** z dobrem wychowaniem, **znająca** się na domowem gospodarstwie i krawieczczyznie. Osoby interesowane zgłaszać się mogą codziennie od godziny 10 do 12 zrana.—Ulica Marszałkowska Nr 71, mieszkania Nr 4. D—25853—1—1

OSOBA

uzdatniona do krawieczczyzny i do bielizny, szyjąca na maszynie Welera Wilsona, życzy miejsca, do zarządu domu, lub za pannę służącę.—Wiadomość: Aleja Ujazdowska Nr 23, w bramie od ulicy Wilczej, adresy proszę składać u stróża. D—25864—1—3

Potrzebną jest na demi-place

Francuzka

lub Szwajcarka, do początkującej pięcioletniej dziewczynki.—Ulica hr. Kotzebue Nr 3, mieszkania 11, w oficynie. D—25880—1—1

Biuro Kaucjonowane

Prof. de Préchamps.

Długa Nr 23 (Eldorado).

Niemka w średnim wieku, z początkami muzyki i doskonałemi świadectwami, do umieszczenia za **rs. 150.** D—25890—1—3

Kaucjonowany Kantor

Prof. de Préchamps.

Długa Nr 23 (Eldorado).

Niemka młoda wykształcona, z doskonałą wyższą muzyką i śpiewem, natychmiast do umieszczenia na stałe, lub demi-place, posiada **chlubne świadectwa.**

D—25933—1—3

Potrzebną jest

Bona Niemka,

umiejąca mówić, czytać i pisać po polsku, na prowincję. — Ulica Nowy-Świat Nr 36, w Sklepie Danielewicza. D—25884—1—2

Rodowita Niemka

poszukuje demi-place w zacnym domu. — Wiadomość u C. Blumental.— Ulica Włodzimierska Nr 3. D—25845—1—3

Dwie Mamki

ładne i zdrowe, są do umieszczenia. -- Aleja Jerozolimska Nr 21, u Akuszerki.

D—25939—1—2

A. Witkowska

udziela konwersacyj języka **niemieckiego.** Ulica Niecała Nr 9, wprost bramy pierwsze piętro. D—25926—1—6

Kobieta

ze świeżym pokarmem, pragnie wziąć dziecko do piersi.—Ulica Chmielna Nr 51, wiadomość u stróża. D—25895—1—3

Fryzjerka

Julja Kędzierska, zmieniwszy obecnie, miejsce zamieszkania, zawiadamia osoby zaszczycające ją swemi względami, iż mieszka przy ulicy Chmielnej pod Nrem 25, i wykonywa jak i dawniej, po cenach umiarkowanych, wszelkie roboty fryzjerskie i czesze podług najświeższej mody. D—25869—1—3

200 Dziewcząt

potrzeba, do lekkich i delikatnych zajęć, od dwunastu do ośmnastu lat. Dobre wynagrodzenie zapewnia się od dnia zaczęcia pracy. Ulica Chmielna Nr 64, dom **Turyna,** drugie piętro, stróż miejscowy wskaże.

D—25859—1—3

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

do Zakładu Cukierniczego.—Ulica Królewska Nr 41. D—25879—1—2

Żądany jest zaraz

Nauczyciel

na wieś ze starannem wychowaniem, mogący dać kierunek naukom, podług tutejszych wymagań szkół rządowych. Adres: ulica Marszałkowska Nr 71, mieszk. 27, od godz. 10 do 12 rano i od 4 do 6 po południu.

D—25912—1—2

Potrzebną jest

Rodowita Francuzka,

młoda, na demi-place. — Wiadomość: ulica Ogrodowa Nr 22, mieszk. 9, drugie piętro.

D—25932—1—3

Młody Człowiek,

który od kilku lat pracując po winiarniach i dystylarniach, posiada chlubne świadectwa, władający językiem angielskim, niemieckim, polskim i ruskim, poszukuje miejsca, bądź w jakim kupieckim zakładzie, lub w Hotelu, czyli Restauracji. Uprasza się oferty składać w Redakcji tegoż pisma pod lit. A. S. G.

D—25903—1—3

Sklepowa

z kaucją rs. 100, potrzebna jest do sprzedaży pieczywa w Filji Piekarni Lwowskiej, może się zgłosić do Zakładu Piekarni na ulicę Śliską Nr 42. D—25851—1—1

Potrzebną jest zaraz

Nauczycielka,

do wykładu języka rosyjskiego, posiadająca wyższy patent. — Bliższa wiadomość przy ulicy Ciepłej Nr 1 w oficynie, 3-cie piętro, na prawo, u W-go A. S. K—25906—1—3

Une dame française

qui a un soli accent ayant encore quelques heures de libre déscrerait donner une leçon dans une famille on elle aurait le diner.— Laisser son adresse rue Kotzebue Nr 1, Mag. de thé Mercred. Vendredi Sundi Jeudi.

D1—3—25863—

Potrzebną jest

Nauczycielka,

ze średniem wykształceniem, mogąca udzielać początki języków: niemieckiego, francuzkiego i ruskiego.—Wiadomość: ulica Czysta Nr 4, u p. Cieślewskiej. D—25445—3—3

Poszukuje się

Rachmistrza,

do prowadzenia rachunków gorzelnianych, posiadającego język ruski, kawalera, lub wdowca, z chwalebnemi świadectwami, lub rekomendacją. Bliższą wiadomość i warunki u Właścicielki domu, róg Chmielnej i Zgoda Nr 1, każdodziennie od godz. 10-tej do 12-tej w południe. D—25636—4—10

PANNY

zdolne do Okryć, zgłosić się mogą

w Magazynie Konfekcji

Juljana Penkali.

Senatorska Nr 4, pierwsze piętro.

D—25499—3—3

Francuzka

z patentem, życzy zużytkować kilka godzin dziennie, w domu familijnym. Lekcje konwersacyj do siebie rs. 3 miesięcznie. Adres: Wspólna Nr 12, mieszk. 19, od godz. 12 do 2.

D—25357—3—3

Poszukuje się

Człowieka

z kaucją rs. 150, za pensję tygodniową rs. 5, prócz procentu od kaucji.—Wiadomość przy ulicy Solnej Nr 10, drugie drzwi na prawo, w bramie na dole. D—25734—3—3

Student Uniwersytetu

życzy udzielać lekcje i korepetycje w zakresie nauk gimnazjalnych, tak filologicznych jako i realnych, oraz przyjmuje obowiązki nauczyciela w prywatnych zakładach naukowych. Adres: ulica Marjańska Nr 4, mieszkanła 5, pod lit. A. K. D—25797—2—3

Student Uniwersytetu

życzy udzielać lekcyj, lub korepetycyj, może też przyjąć obwiązki u Adwokata. Żądania prosi składać w Kiosku na rogu Marszałkowskiej i Jerozolimskich Alei, pod lit. M. K. M.

D—25796—2—3

MAMKA

wiejska, bez długu, z bardzo obfitym pokarmem i świeżym, jest u Akuszerki M. Łuszczewskiej, ulica Chłodna Nr 20.

D2—2—25808—

MAMKA

z obfitym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki Karpińskiej. — Krakowskie-Przedmieście Nr 12. D1—1—25874—

Jest do umieszczenia zaraz

MAMKA

ze świeżym pokarmem, z dzieckiem mającem dni 10. — Wiadomość przy ulic: Mostowej i Rybaki Nr 1, u stróża Pawła.

D1—1—25887—

MAMKA

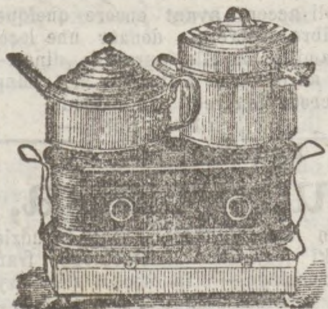
z młodym, obfitym pokarmem i ze starszym, wiejska, jest u Akuszerki Brzozowskiej. Ulica Wielka Nr 13 domu. D3—3—25736—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

HYCIENICZNE MYDŁA

ZAMIENIAJĄCE KOSMETYKI.

Po najściślejszych analizach i badaniach medycyńskiemi urzędami, mydła roślinne **Mamontowe** i aromatycznych **Egipskich traw**, okazały się nietylko zbawiennemi na zewnętrzne objawy skóry, jako to: wyrzuty, pryszcze, krosty, lecz jako i środki hygieniczne; nie zawierają w sobie żadnych alkoholicznych i drastycznych części; nadzwyczajnie miękczą skórę, wybielają i udelikatniają płeć, nadając twarzy pozór zdrowej i czerstwej cery. Dając obfitą odświeżającą aromatyczną pianę, czynią ich ekonomicznemi i przyjemnemi w użyciu.— Cena: Mamontowe 45 kop., Egipskie 40 kop.—Na każdym kawałku znajduje się banderola w pięciu kolorowych nadpisach.— Skład główny w Warszawie, Wierzbowa â la Renaissance; J. Kocha Nowo-Senatorska; w składach: Galle'go, Sierzputowskiego i Warszawskim Chemicznem Laboratorjum. D—25012—2—12



KUCHENKI naftowe,

ulepszone, rozmaitej konstrukcji, od rs. 1 kop. 65.

FILTRY

angielskie do klarowania wody, niezanieczyszczające się, od rs. 6 k. 50,

sprzedaje

W. GEYER,

Nowy-Świat Nr 67, wprost Kopernika.

D—23441—5—6

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.—Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kokluszach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et Cie i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

ŚWIEZE TOWARY.

NOWY-ŚWIAT 37.

MIKOŁAJ ŻYŻYN,

Nowy Świat Nr 37.

Skład Kawioru Astrachańskiego i Delikatesów,

poleca Szanownej Publiczności następujące świeżo otrzymane transporta towarów, jako to: **Kawioru** świeżego ziarnistego Astrachańskiego i prassowanego takiegoż, oraz Konserwy ruskie z ryb wybór dostateczny pod względem gatunków. Minogi Rygskie, Śledzie Krolewieckie i (Mathias) Hollenderskie, Bałyka małosolonego, Szamai, Rybcow, Sigow i Łososia wędzonego, Groszku zielonego, Buljonu Wołyńskiego i Kleczkowskiego, Makaronów najprzedniejszych gatunków, Manny czyli kaszki pszennej, Serów Szwajcarskiego, Meszczerskiego, Hollenderskiego, zielonego i Szester, Marmolady, Konfitur płynnych, Karuku rybiego, Wiazigi, Salami moskiewskich, Musztardy sareptskiej w proszku i Biszkoptów do herbaty.

D—25452—3—3 **MIKOŁAJ ŻYŻYN.**

NOWY-ŚWIAT 37.

ŚWIEZE TOWARY.

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU.

Przyjmuje Meble w zamianie.

Magazyn Mebli
Nowych i Używanych

PIECHOWSKIEGO i S-ki,

Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 ptętro.

Znaczny wybór mebli gotowych **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerkie,** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie-meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.**

D—3611—70 —0

Najmuje całe umeblowania.

CENY UMIARKOWANE.

SKŁAD BRONI

istniejący przy handlu towarów żelaznych

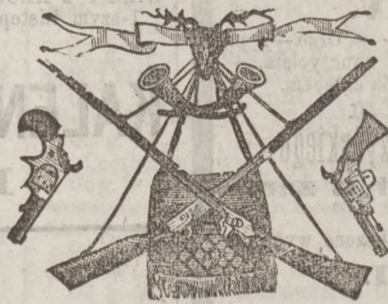
ROBERTA ZIEGLER,

ulica Długa, w Hotelu Niemieckim,

ma honor zawiadomić niniejszem, iż otrzymał wielki wybór **broni palnej,** a mianowicie: **Dubeltówki kapiszonowe,** z fabryk E. Perard i J. B. Ronge fils w Liege, z prawdziwym dziwerem, w cenie od rs. 25 do rs. 60.

Dubeltówki systemu **Lancastra,** z prawdziwym dziwerem kwiatowym i **Bernarda** z fabryk **E Perard, E. Berszard, J. B. Ronge** fils **w Liege i Manton w Londynie,** wraz z całym przyborem, w cenie rs. 50 do 130.

Karabinki Flobera systemu Varnant i Remingtona, w cenie od rs. 15 do 22.



Pistolety systemu **Flobera i Remingtona,** w cenie od rs. 8 do 20.

Rewolwery systemu **Lefaucheux,** z 50-ma ładunkami, w cenie od rs. 6.

Rewolwery systemu centralnego **„Buldog",** z ładunkami, w cenie od rs. 14.

Rewolwery amerykańskie **Smith i Wessona,** z ładunkami, w cenie od rs. 12.

Zwraca się przytem uwagę Szanownej Publiczności, iż Skład nie sprzedaje jak tylko broń wypróbowaną, mając zaś na składzie około 120 sztuk Dubeltówek, systemu Lancastra, przedstawia PP. kupującym tem łatwiejszą sposobność dobrania sobie dubeltówki z wygodnym przykładem.

Wszelkie reperacje uskuteczniają się po cenach umiarkowanych we własnym warsztacie. K—23923—4—6

DOSKONAŁOŚĆ.

WODA UNIVERSALNA
PANI S. A. ALLEN,
DO ODRODZENIA WŁOSÓW.



Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. ALLEN nie jest farbą, lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włośow.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.

Cena z flaszką rs. 3.75, z przesyłką rs. 4.25.—Skład główny w Paryżu, 37, Bd. Hausman.—W Warszawie u Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska Nr 4.

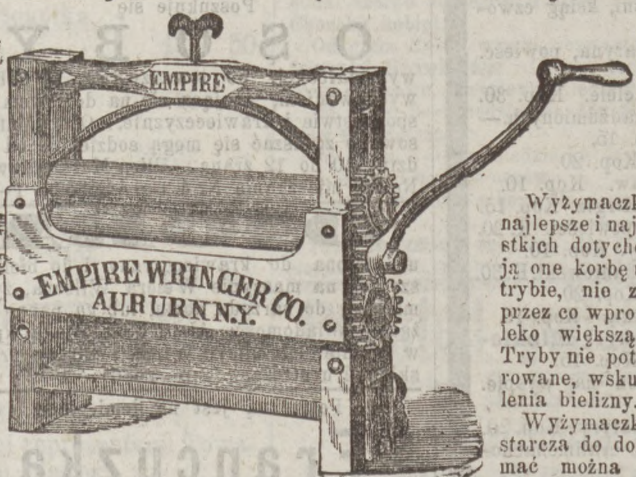
—115—0—5197—

Krzysztof Brun i Syn,

wyłączni Ajenci na Królestwo Polskie

Amerykańskich patentowanych Wyżymaczek

„EMPIRE"



Wyżymaczki te są bezwarunkowo najlepsze i najpraktyczniejsze ze wszystkich dotychczas wyrabianych. Mają one korbę umieszczoną na osobnym trybie, nie zaś wprost przy walcu, przez co wprowadzają się w ruch z daleko większą od innych łatwością. Tryby nie potrzebują być niczem smarowane, wskutek czego unika się smolenia bielizny.

Wyżymaczka Nr 10, zupełnie wystarcza do domowego użytku, wyżymać można na niej wszystko, od drobnych rzeczy koronkowych, aż do największych obrusów lub prześcieradeł; **oszczędność zaś w pracy i niszczeniu się bielizny w porównaniu z wyżymaniem w ręku, jest ogromna.**

C E N Y:

Wyżymaczka Nr 3, z walcami 10 cali ang. długości, **rs. 14.**
" Nr 5, " 12 " " " **18.**

Przy obstalunkach z prowincji, uprasza się o dokładny adres i o nadesłanie rs. 1 na opakowanie i wyekspedjowanie.

Handlującym ustępuje się znaczny rabat.

Reparacje kupionych u nas Wyżymaczek uskuteczniamy szybko i tanio.

Krzysztof Brun i Syn,

K—6—6 **Warszawa, Plac Teatralny.** —22633—

WYROBY
Z WEŁNY SOSNOWEJ

przeciw reumatyzmom, atretyzmom, zaziębieniom etc., do noszenia na gołem ciele, jak również

Olejek z sosny Alpejskiej (pinus pumillio), do nacierania na części cierpiące i do odświeżania powietrza, poleca

Główny Skład T. STRAKACZA i SYNA.

K—2—3 **MIODOWA Nr 12, wprost Sądu Okręgowego.** —25715—

JULJAN PENKALA,

ulica Senatorska Nr 4, w Warszawie,

zaopatrzył Magazyny swe w obfity **dobór materjałów** tak **jedwabnych** jak i **wełnianych,** w najlepszym guście, oraz zastosowanych do najświeższej mody, które to materjały sprzedaje po możliwie najniższych cenach.

Próby przesela na żądanie.

Nadto świeżo otrzymał

znaczny wybór modeli zagranicznych,

oraz gotowych

OKRYĆ DAMSKICH.

K—25583—3—3

SENATORSKA 16.

F. GRUNWALD,

Senatorska 16,

poleca na obecny sezon jesienny: **Kaftaniki, Pończochy** wełniane kolorowe, białe, **Kalesony, Skarpetki, Chustki** jedwabne, wełniane, **Krawaty** damskie, męzkie, **Koronki, Hafty, Trimingi, Wstążki** i wszelką **Bieliznę** damską i męzką, wszystko po nadzwyczajnie nizkich cenach.

Zamówienia wykonywają się akuratnie i starannie, w jak najkrótszym czasie.

F. Grunwald.

Senatorska 16, vis-à-vis kościoła Ś-go Antoniego.

K—24395—6—10

SENATORSKA 16.

Wyłączną Sprzedaż Mąki z Młynów parowych

Walcowego **w Słodowcu** i francuzkiego **w Zegrzynku,**

powierzyliśmy

P. Stanisławowi Lawendel.

Administracja Zakładów pierwszej Mechanicznej Warszawskiej Piekarni,—Kantor główny—Leszno Nr 40 A.

Na mocy powyższego ogłoszenia podaję do wiadomości pp. handlujących i właścicieli piekarni, że

SPRZEDAŻ MĄKI Z POWYZSZYCH MŁYNÓW

tak **hurtowną** jak i **detaliczną,** uskuteczniam

po cenach fabrycznych,

w Kantorze własnym przy ul. Królewskiej Nr 37

i tamże przyjmuję obstalunki, począwszy od jednego worka z odstawą na miejsce.

K—24948—4—6

Stanisław Lawendel.

ESSENCYA Z SASSAPARYLLI COLBERT

(ESSENCE DE SALSEPAREILLE COLBERT)

NAJLEPSZY ŚRODEK **OCZYSZCZAJĄCY** KREW

Należy uważać, ażeby na etykiecie był podpis tu ubocznie umieszczony **CZERWONO ODBITY**

Wystrzegać się licznych niegodziwych podrabiań

Dla pewności należy zamówić:

w Warszawie u Pp. Spiess i Syn, Galle, Zeuschner, i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

w Paryżu, № 7 Passage Colbert.

FINLANDZKIE

Płótna we wszelkich szerokościach, jak niemniej Obrusy, Serwety, Ręczniki i t. p.

tegorocznego blichowania na murawie,

nadeszły świeżo do Składu

F. BIERNATH,

Senatorska Nr 22.

K—25264—5—6

Do Składu towarów łokciowych

E. A. HEURICH,

róg Miodowej i Senatorskiej Nr 2,

Nadeszły transporta świeżych towarów jesiennych:

Korcików i Flaneli ruskich, znanych z trwałości i pięknych deseni; Materji wełnianych zagranicznych i krajowych; Barchanów angielskich i ruskich, białych i kolorowych.

K—23765—8—10

MEDAILLE PARIS 1867

PELTIN i S-ka,

MED. d'OR Amsterdam 1869

FABRYKA KRAWATÓW, Dzika Nr 11.

Największy wybór rozmaitych najnowszych Sezonowych Krawatów, znajdują się w 24 naszych filjach, jakoteż w fabryce.

Sprzedaż detaliczna odbywa się tak jak od początku również i obecnie, po cenach oryginalnie fabrycznych; jednocześnie zwracamy uwagę Szanownej Publiczności, iż tylko za te dobroć towaru ręczemy, które naszą marką, niżej oznaczoną opatrzone są, dla uniknienia nadużyć, które w ostatnich czasach się okazały.

PELTIN i S-ka
Cena
w Warszawie

K—23804—10—12

SYROP CHRZANOWY Z IODEM

PP. **GRIMAULT et Cie,** Aptekarzy w Paryżu.

skuteczniejszy środek od tranu wielorybiego.

Tran rybi winien swe własności leczenia obecności jodu, który się w nim znajduje, na nieszczęście wiele osób niemoże znosić tranu wielorybiego.

Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności, i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera, jod i siarkę w stanie naturalnym, które zostają w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym z roślin anti-skorbutycznych, jak chrzan i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryzkich, kiedy idzie o wyleczenie limfatyzmu, skrufułów, krzywienia się kości pacierzowej, ladaczki, rozmiękłości ciała nabrzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i obliczu tak częstych u dzieci młodych a znanych powszechnie pod nazwiskiem zołzów

Dla uniknienia licznych fałszertw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i AUSTRYI.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn. Gallego Mrozowskiego; oraz w składach Materjałów Aptecznych L. Ziemińskiego i K. Lilpopa.

D—1—0—25940—

Do sprzedania **kilkaset sążni**

Drzewa

sosnowego, w całości, lub pojedyńczo.—Wiadomść: ulica Chmielna Nr 4, w Mleczarni.

D—25646—2—3

Dystrybucja

wraz ze **Sklepem rozmaitości** egzystująca od lat kilkunastu, jest do odstąpienia zaraz.—Wiadomość na miejscu: Leszno Nr 66.

D1—3—25600—

SZUBKA

damska, matlasé, czarna na puchu i jedwabnej podszewce, obszyta pluszem, wraz z mufką, 2 razy noszona, do sprzedania za rs. 35, na osobę szczupłą. — Długa Nr 16, mieszkania Nr 6, od godziny 9 zrana do 12 i od 5 do 7 po południu.

D2—3—25735



DOM

murowany jest do sprzedania, w środku miasta, na znaczny procent, dochodu brutto 3,250 rs., do kupna potrzeba 15,000 rs. — Wiadomość w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu przy Koperniku.

D3—6—24603—

Piec żelazny

dużych rozmiarów, zdatny do warsztatu, jest do sprzedania w Składzie Płótna pod firmą R. Jankowski, Krakowskie - Przedmieście Nr 15.

D3—3—25501—



Skład Fortepianów i Pianin K. Fritzsche,

ulica Świętokrzyzka Nr 25.

Poleca pianina nowe, amerykańskiego systemu (kreuzsaitig) równające się tonem Fortepianowi i jedno używane, do sprzedania.— Tamże Pianina jak zwykle do wynajęcia.

D—25695—2—3

Jest do sprzedania

MASZYNA

mało używana, systemu W. Whelera i Wilsona, za bardzo przystępną cenę. — Ulica Krochmalna Nr 37, stróż wskaże.

D2—3—25749—

20 lat wieku nadaje

!!Fleur de Cygne à la Glycerine!!

Kwiat Łabędzi glicerynowy,

najcieńszy i najlżejszy ze wszystkich pudrów.

Przystaje najlepiej do skóry przez zastosowanie gliceryny, niewidzialny sprawia efekt cudowny—bo w jednej chwili nadaje skórze pożądaną świeżość, młodość i piękność. Czyni zbytecznem wszelkie blansze metaliczne, od których skóra tylko twardnieje i schnie.

Damy które dotąd używały rozmaitych innych pudrów, raczą przekonać się przez użycie Kwiatu Łabędziego, o wyższości jego nad wszystkiemi innemi pudrami.

Cena za pudełko rs. 1 kop. 50.
" z puszkiem " 1 " 65.

Skład wyłączny tego pudru w Perfumerji

Aleksandra Kocha,

Nowo-Senatorska Nr 4.

D—7715—54—0

Jest do odstąpienia

CHAMBRES-GARNIES.

Ulica Chmielna Nr 3. D4—6—24445—

APTEKA,

w gubernji Lubelskiej do sprzedania, z domem lub bez domu. — Bliższa wiadomość w Redakcji Wiadomości Farmaceutycznych.
K—25907—1—6

Fabryka wyrobów rogowych,

istniejąca w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej Nr 49, ma zaszczyt zawiadomić, że po pożarze na nowo odbudowana i powiększona, przyjmuje obstalunki w składzie swoim **Graniczna Nr 17**, i u p. **Izydora Cohn, Nowolipki Nr 26.** — Wszelkie obstalunki będą wtedy dopiero obowiązującemi, gdy je zarząd tejże fabryki piśmiennie przyjmie i zatwierdzi.
Dyrektor fabryki **Seweryn Surewicz.**
K—25861—1—3

Poszukuje się do wydzierżawienia

Polowanie,

w blizkości Warszawy, na przestrzeni najmniej 15-tu włók lasu. Warunki proszę nadesłać do Warszaw. Agentury Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. Z. Z. Z.
K—25931—1—6

Na Wystawę w Moskwie 1881 r.,

przyjmuję reprezentację i wszelkie zlecenia PP. Wystawców, kupiec miasta Moskwy Jakób Jasiński (Bolszaja Dmitrowska, dom Ładyżenskawo). Szczegółów w Warszawie udziela Dom Komisowy Drzażdżyński i S-ka Bielańska Nr 4, drugie piętro, od 9-ej do 1-ej z południa. K—25866—1—3

Zakład Stolarski

na sześciu ludzi, jest do sprzedania z powodu wyjazdu, za przystępną cenę, przy ulicy Krochmalnej pod Nr 23, w podwórzu.
D1—3—25896—

Skład Wędlin,
K. Hammer,

egzystujący od lat 30, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 62, przeniesionym został z dniem 1-m Listopada r. b. do domu sąsiedniego pod Nr **60**, na tej samej ulicy. — Polecam o łaskawą pamięć Szanowną Publiczność.
Z uszanowaniem
K. Hammer.
D1—3—25899—

Z powodu nagłej zmiany interesów, jest do odstąpienia

Kawiarnia.

Wiadomość: róg Siennej i Zielnej Nr 7.
D1—2—25886—

Traktyjernia

egzystująca od lat 50, z wyrobionem powodzeniem, z powodu słabości utrzymującej, jest do odstąpienia. — Ulica Bednarska Nr 8.
D1—3—25891—

Do wynajęcia od Nowego-Roku

Karczma,

przy fabryce papierów w Pilicy, pod dogodnemi warunkami.—Bliższa wiadomość w fabryce pana C. A. Moes w Pilicy.
D1—3—25924—

Do sprzedania

Biurko bardzo starożytne,

Kroniki łacińskie, **Lustro** średniej wielkości w złotych ramach. **Zegarek** ścienny antyk. **Mufka i kołnierz skunksowe, Kaftan** pluszowy z futerkiem, **Deki miedziane** duże. — Zgłosić się można codziennie od godz. 9-ej do 12-ej rano, Krakowskie-Przedmieście Nr. 7, mieszkania Nr 6, na parterze. D—25920—1—3

FUTRA.

Do sprzedania: Piękna szuba z ciemnych elek damskich z kołnierzem bobra kamczackiego nowa, 2 Algierki szopowe, 1 Skunksowa, 1 z Elek amerykańskich używana, 1 palto barany, 2 Mufki i 1 Kołnierz tumakowy, 1 Szopy, 1 Polonezka, 1 Lampa buduarowa, 2 Kandelabry. 1 Żyrandol i 6 kinkietów bronzowych nowych. Bracka Nr 9, mieszkania 7, drugie piętro. D—25923—1—4

Akwarjum

do sprzedania z Fontanną. — Ulica Ciepła Nr 8, mieszkania Nr 8. D1—1—25918—

Za 150

rocznie do wynajęcia **trzy Pokoje**, przedpokój, kuchnia i piwnica, mieszkanie to w ogrodzie, w najzdrowszem miejscu, może również służyć za letnie mieszkanie, bo przy Belwederze położone.—Wiadomość: Chmielna Nr 60, 1-sze piętro od frontu, mieszkania 6.
D1—3—25897—

Człowiek w średnim wieku

KAWALER,

posiadający polski, ruski i niemiecki język jako handlowy, oraz chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje odpowiedniej posady. Offerty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. Ł. A. S. 100.
D1—3—25863—

Obiady prywatne.

Świętojerska Nr 22, stróż wskaże.
D1—3—25840—

Jest do sprzedania

FORTEPIAN.

Wiadomość: ulica Senatorska Nr 2, wejście przez owocarnię, 1-sze piętro od frontu, Nr mieszkania 4. D1—3—25850—

Do sprzedania

SUKNIA

jedwabna, ciemno-zielona, godzinę tylko użyta za rs. 50.—Widzieć ją można w każdym czasie przy ulicy **Zgoda N. 1A**, mieszkania Nr 1, na dole. D1—1—25857—

Do sprzedania

Salopa,

na lisach sybirskich materją kryta, z kołnierzem tumaków borowych, wcale nieużywana, za rs. 150. — Ulica Oboźna Nr 3, mieszkania 1. D—25848—1—2

Szuba Niedźwiadki,

używana, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość Nowy Świat Nr 12, mieszkania 2-gi, wejście w podwórzu w oficynie lewej.
D1—2—25900—

Futro

męzkie, algierka z młodych szopów, na średni wzrost, lekka, bardzo mało używana do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość ulica Chmielna Nr 50, mieszkania Nr 11.
D1—3—25835—

Futro!

Algierka bobrowa, w dobrym stanie, jest do sprzedania, za cenę rs. 40. — Wiadomość u Felczera na Tamce pod Nrem 20. — Tamże potrzebny jest **Uczeń.** D—25849—1—3

Do sprzedania

DOM

za rogatką Szmulowską, narożny, z oficyną piętrową na dogodnych warunkach, przynoszący dochodu około 800 rubli.— Wiadomość ulica Nowolipki Nr 10, w sklepiku.
D—25911—1—3

Wszelkiego rodzaju

PROCESA,

w Austro-Węgrzech i Niemczech, przyjmują się do sądowego prowadzenia. — **Ulica Pańska Nr 19,** drzwi Nr 21.
K—25915—1—3

Futro jonaty,

bardzo ładne, są do zbycia za przystępną cenę. — Ulica Aleksandrja Nr 12, mieszk. 9, rano do 10 i od 12 do 4 popołudniu.
D1—1—25913—

PIANINO

dobre, do nauki dla dzieci, za rs. 30.—Ulica Przyrynek Nr 6/1884, wiadomość u stróża.
D1—3—25876—



Do sprzedania

Fortepian

o 7-miu oktawach, krótki, z blatem i szprejcami. — Ulica Stare-Miasto Nr 8, 2-gie piętro, mieszkania Nr 6. D1—2—25875—

Fortepian

fabryki Bucholca, o pół siódmej oktawy, za rs. 100, do sprzedania u Jubilera.—Ulica Piwna Nr 11 nowy. D1—3—25878—

Jest do odstąpienia

Restauracja,

w dobrym punkcie, każdego czasu, za przystępną cenę i na dobrych warunkach.—Wiadomość na starej poczcie, u stolarza Gajzlera.
D1—3—25889—

Krowiarnia,

gdzie codziennie świeże mleko.—Ulica Elektoralna Nr 39. D1—3—25882—



Jest do sprzedania jak w najlepszym stanie

Fortepian

palisandrowy, krótkiego fasonu, o 7 oktawach, z całym blatem. — Tamże można powziąść wiadomość o lekcjach muzyki.—Wiadomość ulica Miodowa Nr 3, dom Grabowskiego w Dystrybucji. D1—1—25934—

BRYLANTY,

stare kolczyki, fermoar, brosza do sprzedania. — Wiadomość pod Nr 22 ulica Ogrodowa, Nr 7 mieszkania, lub w Fabryce Wyrobów Złotych Józefa Betcher, ulica Piwna Nr 11. D1—8—25893—

Jest do odstąpienia:

jedna **napoleonka** i dwa **foteliki** większe i dwa mniejsze, a potrzebny **stół** mahoniowy, jadalny i do tego **krzesła.** — Wiadomość w księgarni B. Cassiusa, ulica Miodowa Nr 14. D1—3—25838—

Dla utrzymujących fabryki i magazyny kwiatów do sprzedania w bardzo dobrym stanie

SZAFA

z 10 szufladami, każda szuflada z dwoma mosiężnemi antabami, za przystępną cenę.—Obejrzeć można w sklepie A. Czyżyńskiej, róg Bielańskiej, dom W-go Bruna Nr 2.
D1—3—25860—

Nowo-otworzona Pracownia Ubiorów Damskich

HELENY,

Aleje Jerozolimskie Nr 36, wykonywa polecone jej roboty w prędkim czasie, podług najświeższych żurnalów paryzkich i po cenach umiarkowanych.
D1—3—25858—

Po zwiniętym zakładzie fryzjerskim **Krasińskiego,** jest do sprzedania znany ze swej dobroci

PŁYN

do farbowania włosów, po nader umiarkowanej cenie w Zakładzie Fryzjerskim **P. Pochoreckiego,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście wprost Dobroczynności.— Tamże jest **Pomada patentowana** dla porostu i wzmocnienia włosów. D—25870—1—2

Do sprzedania za przystępną cenę:

KOŃ

ośmioletni, mogący być każdodziennie oglądanym przy ulicy Ciepłej róg Krochmalnej, w domu Nr 12. D—25935—1—3

POKÓJ

jest do wynajęcia każdego czasu, z meblami i usługą, dla przyzwoitej kobiety, lub dla dwóch kawalerów. — Ulica Leszno Nr 52, drugie piętro od frontu. D1—3—25854—

Do wynajęcia **duży lub mały**

Pokoik

z meblami i usługą. — Świętokrzyzka Nr 21.
D1—1—25844—

Z powodu zmiany okoliczności są do odstąpienia w każdym czasie

TRZY POKOJE

z kuchnią, komórką i piwnicą, za cenę 67 rs. 50 kop. kwartalnie.—Wiadomość na miejscu: Wspólna Nr 6, u Rządcy. D1—3—25842

POKÓJ

od frontu, na parterze, z osobnym wejściem, z usługą, samowarem, meblami i opałem, stosownie do umowy, w każdym czasie do wynajęcia. — Ulica Wspólna Nr 7 lit. B, z bramy na lewo, Nr 2 mieszkania.
D1—2—25871—

POKÓJ

umeblowany, z opałem i usługą, zaraz do najęcia.—Ulica Wspólna Nr 14, mieszkania 5.
D1—3—25898—

Z osobnem wejściem

POKÓJ

z przedpokojem, (może być z meblami), do wynajęcia w każdym czasie, za 10 rs. miesięcznie. — Aleja Jerozolimska Nr 26, stróż wskaże. D1—2—25914—

Mieszkanie

dla dwóch kawalerów, do wynajęcia każdego czasu.—Ulica Wilcza Nr 9, mieszkania 14.
D2—3—25782—

Akuszerka Węglińska

Ulica Pańska Nr 5.
Przyjmuje damy, dla których są elegancko urządzone pokoje, zachowując najściślejszą dyskrecję. K—25873—1—8

Akuszerka Fesieczko,

przeniosła swoje mieszkanie pod Nr. 22, na róg Zielnej i Świętokrzyzkiej. Przyjmuje do siebie panie na słabość w elegancko umeblowanych pokojach, za cenę bardzo małą. Troskliwa opieka zapewnia się. Wiadomość u stróża. D—25904—1—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od 1-go Grudnia lub od Nowego roku:

Mieszkanie:

składające się z 6-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, z wodociągiem i zlewem i ze wszelkiemi wygodami, suche i ciepłe, na drugiem piętrze od frontu. — Ulica Nowogrodzka Nr 20, mieszkania Nr 2, od godziny 12 do 6-ej.
D1—3—25837—

Ktoby miał do wynajęcia

Dwa Pokoje

umeblowane, z usługą i opałem, dla damy, na 2 miesiące. Zechce donieść swój adres do hotelu Victoria, u Szwajcara.
D1—3—25917—

Ulica Sienna Nr 9A.

Zaraz jest do wynajęcia **jeden Pokój** z osobnem wejściem, z usługą i opałem, stróż wskaże. D1—3—25928—

4 Pokoje

z kuchnią, do najęcia zaraz, róg Senatorskiej i Żabiej Nr 4/472.—Wiadomość u stróża lub w Biurze Jakor u woźnego.
D1—3—25922—

POKÓJ

z meblami, duży i mały, do najęcia. — Ulica Świętokrzyzka Nr 35 i róg Marszałkowskiej, mieszk. Nr 18. Tamże **Obiady prywatne.**
D1—3—25921—

Jest do wynajęcia

STAJNIA

na parę koni. — Ulica Wspólna Nr 20, stróż wskaże. D1—1—25888—

SKLEP

do odstąpienia z mieszkaniem, w każdym czasie. — Wiadomość przy ulicy Złotej Nr 12, w zakładzie felczerskim. K1—1—25847—

Z powodu braku pomocy i znajomości w handlu, jest do odstąpienia

SKLEP

z całym komfortem urządzony. — Wiadomość na miejscu w sklepie rozmaitości i dystrybucji, przy ulicy Wspólnej Nr 20.
D1—3—25877—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

wraz z całym urządzeniem, na korzystnych warunkach, bo na zapłacenie komornego nie trzeba się troszczyć. — Wiadomość: Nowogrodzka Nr 9, w sklepiku. D1—3—25892—

Sklep Wiktuałów

zaraz jest do odstąpienia z powodu interesu familijnego, komorne rs. 10 miesięcznie.— Ulica Nowolipki Nr 42. D1—3—25902—

Sklep

z mieszkaniem, mydlarsko-dystrybucyjny, z całem urządzeniem, ze wszystkiem towarem, z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania za nizką cenę. — Wiadomość na miejscu ulica Wilcza Nr 12. D1—3—25901—

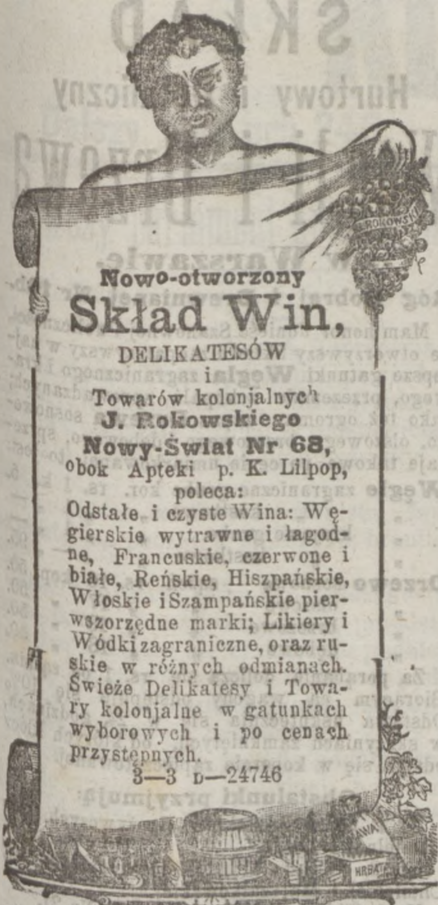
Handel Wiktuałów,

z urządzeniem eleganckiem, w korzystnem miejscu, egzystujący od lat 5, do odstąpienia każdego czasu, przy ulicy Marjańskiej Nr 2.
D1—1—25937—

W dniu 31 Października wieczorem w przechodzie od hotelu Europejskiego do kolumny Zygmunta,

ZGUBIONO

PUGILARES z sześciu rublami, różnemi kartkami i biletem na broń, wydanym na imię Romana Dąbskiego. — Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma, pugilares zaś zwróci na ulicę Bednarską Nr 5.
D—25883—1—1



Tanio do sprzedania

DOM,

w ludnej dzielnicy Warszawy, bez pośrednictwa osób trzecich. — Bliższa wiadomość u Rytla Władysława, adwokata przysięgłego, przy ulicy Długiej, w hotelu Polskim.
D3—6—24674—

Do sprzedania:

po bardzo przystępnej cenie, na osobę dobrego wzrostu i wszystko prawie nowe: **Elki** męzkie palto, pokryte syberyną granat, **garnitur jesienny**, ubrania kortowego, wpadający w kolor granat, **kołnierz** bobrowy męzki, **kołnierz** tumakowy damski i **palto** nowe, z pięknego aksamitu liońskiego, na osobę dobrego wzrostu i dobrej tuszy.—Wiadomość Smocza Nr 3, u właścicielki domu, od godziuy 12 do 4 po południu codziennie.
D2—3—25425—

Jest do sprzedania

MASZYNA

Polacka i Schmidta, w dobrem stanie, za cenę przystępną.—Tamże jest do najęcia **mieszkanie** przy familii dla jednej osoby.—Ulica Karmelicka Nr 13, mieszkania 10, trzecie piętro.
D2—2—25436—

WATA

z puchu Edredonowego i puch czysty, dostać można w Fabryce Waty Karola Kretschmera.—Nowy-Świat Nr 68, dom pane Boje.—Wata wyborowa pod kołdry zawsze jest gotowa.
D6—12—24151—

Do sprzedania

Piękny Garnitur Mebli, salonowych, złożony z 2-ch kanap, 4-ch foteli, 12-tu krzeseł i 6-ciu portier do 3-ch drzwi i 3-ch okien, Ulica Nowy-Świat Nr 76, pierwsze piętro, wchód przez sień, od ulicy. D—25732—3—3

Majątki Ziemskie różnej wielkości są do sprzedania.—Wiadomość bliższa Nowogrodzka Nr 3, mieszkania Nr 3, każdodziennie rano do godziny 10, po południu od 2 do 6.
D3—3—25142—

Są do sprzedania za cenę nizką

2 Garnitury Mebli,

oraz **Sofa, Otoman, Szesląg, Biurko,** para **Łóżek** dębowych, **Materace** z włosa i t. p. meble u Tapicera Leszno Nr 19.
D4—6—25360—

MEBLE:

za przystępną cenę do sprzedania **2 Garnitury** czarne, ozdobne, **dwie Szafy** orzechowe rozbierane, z widocznemi szufladami, **2 Komody** orzechowe o 4 szufladach.—Zakład Stolarski, Nowy-Świat Nr 24.
D2—3—25758—

Zakład Studniarski

egzystujący od lat sześciu przy ulicy Żelaznej, w tych dniach przeniesiony został na ulicę Krakowskie-Przedmieście Nr 2, wprost Kopernika (dom zwany Karasia). Przyjmuję wszelkie roboty, jako to: Studzien nowych drewnianych, murowanych, żelaznych, także reperację wszelkich studzien starych, oraz urządzenia drenów dla osuszania z wilgoci domów, z czem polecam się Szanownym Obywatelom.
Józef Podniesiński,
Majster Studniarski
4—10 —24916—D

Kornet-Piston

w dobrym stanie, jest do zbycia.—Ulica Leszno Nr 67, mieszkanie stróż Antoni wskaże. D3—3—25440—



Fortepian

zupełnie w dobrym stanie, z blatem metalowym i szprejcami, jest do sprzedania za 180 rubli. — Ulica Bugaj Nr 4, mieszkania 10.
D3—3—25380—

Budulec na pniu

różnych rozmiarów, nieopodal Gostynina, jest zaraz do zbycia.—Dowiedzieć się na Leszno Nr 67, mieszkanie wskaże stróż Antoni. D3—3—25441—

W Zakładzie nauki kroju

sukień damskich, przyjmuje się wszystkie roboty w zakresie tualety damskiej, krój wykładany jest systemem francuzkim za pomocą tylko centimetra, bez żadnych książek i linijek krojowych, które zupełnie nie wpływają na ułatwienie nauki.—Po skończonej nauce otrzymują Panie świadectwa przez właściwą Władzę zatwierdzone.

Wpisy na naukę kroju sukień i szycia, oraz na naukę modniarstwa, przyjmuje się każdodziennie.—Uczennica Vorth'a w Paryżu

Kobierzycka,

Marszałkowska Nr 75. — Przyjmują się także **Uczennice** na mieszkanie.
D2—8—25657—

Nowo-otworzony Sklep bez tytułu,

przy ulicy Kruczej Nr 11, zaopatrzony w towary kolonialne i wszelkie wyborowe produkta żywności, poleca Szanownej Publice Masło doskonałe litewskie, solone po 34 kop. funt, masło solone po 39, bez soli po 44; Rydze solone w faskach po 30 kop. funt, Żurawiny, Miód i t. d. Tamże Kawa i Herbata w każdej porze. Pożądaną jest Dziewczynka początkująca, (może być przychodnia) do wspólnej nauki, za umiarkowaną cenę.—Wiadomość bliższa w sklepie. D2—2—25684—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Mała Restauracyjka,

przy ulicy Żelaznej, pod Nr 20 litera N., za za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu.
D2—3—25680—

Jest do sprzedania



Fortepian

zagraniczny, palisandrowy, o 7-miu oktawach, za Rs. 250; drugi mahoniowy, prawie o 7-miu oktawach, za Rs. 180.—Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów J. Cerulli.
D2—2—25721—

Jest do sprzedania



FORTEPIAN

zagraniczny, o 7-miu oktawach, czarny, mało używany, za Rs. 300.—Ulica Dzielna Nr 9a, w lewej oficynie, w 2-giej sieni, mieszkania Nr 18, 3-cie piętro. D2—2—25761—

Potrzebny jest

Hutnik (fitzmeister),

praktycznie i teorycznie obeznany z fabrykacją szkła, tak, żeby był w możności zarządzać takąż fabryką. Oferty proszę nadsyłać do Właściciela dóbr Skłoty, ostatnia poczta Kutno. D—25592—2—3

DO SKŁADU HURTOWEGO

Tiulów, Wstążek, Koronek, i Białych Towarów,

S. Koskowski & Comp.

przy ulicy Długiej Nr 43, róg Bielańskiej,

nadszedł świeży transport

PLUSZÓW JEDWABNYCH

w różnych kolorach i przystępnych cenach.
K—25259—3—3

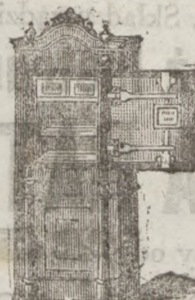
CENY STAŁE. | CENY STAŁE.

F. WERTHEIM & COMP.

Pierwsza C. K. uprzywilejowana Austrjacka fabryka Kass, Dostawcy Ces. Król. Dworu,
polecają swe znane w świecie

KASSY OGNIOTRWAŁE I BEZPIECZEŃSTWA

Wykończenie zewnętrzne we wszystkich żądanych formach, jak również kassy w formie meblowej.



Kassy nasze ochroniły swe zawartości w przeszło 400-tu wypadkach włamania i ognia.

Pierwsze Medale na wszystkich Wystawach Powszechnych.

Tysiąc Dukatów w złocie nagrody

za otworzenie, bez klucza, naszego głównego patentowanego zamku, własnego systemu, w który każda z naszych kass jest zaopatrzona.

Jedyny reprezentant na Cesarstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie

Mikołaj Brauman w Warszawie.

Skład główny: ulica Elektoralna Nr 13.

Cenniki illustrowane z wymiarami i wagą. K—23924—7—20

MAGAZYN ZAGRANICZNYCH i WARSZAWSKICH MEBLI

P. Globus w Warszawie

Krakowskie-Przedmieście Nr 54, wprost hotelu Saskiego,
poleca się wyborem MEBLI od najwykwintniejszych do najskromniejszych, po cenach bardzo umiarkowanych.—Tamże Skład główny MEBLI GIĘTYCH, prawdziwych wiedeńskich, z fabryki Braci THONET w Wiedniu. K—23748—5—20

Towary Perfumeryjne i Kosmetyczne

FABRYKI

BROKAR i Comp.

nagrodzone medalem na Wystawie powszechnej Paryzkiej,
znajdują się do sprzedania

w WARSZAWIE,

w Składach: pp. Mrozowskiego, A. Gerdawy i M. Jakubowskiego, Schlagera, Alpinka i innych handlujących. K—2069—33—0

SKŁAD WIN KAUKAZKICH i KRYMSKICH

BRACI KEMPNER,

ulica Długa Nr 5,

Wina naturalne, które sprzedaje od 30 kop. za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej. **Wina Szampańskie,** nieustępujące zagranicznym, od kop. 75 do rs. 2 za jedną butelkę.—Niemniej poleca amatorom prawdziwe **Wina Kachetyńskie,** z winnic księcia Czawczawadże.

Sprzedaż powyższych win odbywa się także po cenach oryginalnych, w Sklepie Stowarzyszenia «**Merkury**» przy ulicy Marszałkowskiej Nr 45.

Zlecenia z prowincji jak najśpieszniej, za zaliczeniem (Nachnahme), wykonywa i przesyła na żądanie cenniki franco. K—23058—5—12



HERMAN i CROSSMAN,

GŁÓWNY SKŁAD FORTEPIANÓW

Bechsteina, Blüthnera, Fiedlera

i słynnych

Organów amerykańskich

ESTEYA.

Wielki wybór Fortepianów, Pianin i Melodykonów

z przeszło 30 renomowanych fabryk.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW

Dla ułatwienia kupna, Skład urządził w bieżącym sezonie

Sprzedaż Instrumentów



począwszy od **25** rubli,

bez żadnej zaliczki.

D—24132—4—0

Toaleta damska

mahoniowa, z takimże do niej stołem, jest do sprzedania, — Nowy-Świat Nr 39, mieszk. 26. D3—3—25696—

Nauczycielka

mająca upoważnienie i znająca początki muzyki, poszukuje demi-place. — Ulica Wspólna Nr 4, a mieszkania 3, między godziną 3, a 5 po południu. D—25738—2—3

Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE

orzechowe,

bardzo mało używane, garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy rozbierane, garnitur francuzki, para Łóżek, Szeslong skórą kryty, Biuro o 5-ciu szufladach, Stolik do kart, Lustro, Kredens orzechowy. — Ulica Twarda wprost Marjańskiej Nr 10, w oficynie na dole, na lewo, Nr 12 mieszkania. D2—3—25718—

Dwa Łóżka

orzechowe, pozostawiono do sprzedania, w zakładzie tapicerskim (w antresoli) ulica Niecała Nr 1. K2—2—25763—

Przy ulicy Jerozolimskiej Nr 30, w oficynie na prawo, na 1-m piętrze; jest do sprzedania za Rs. 60

Kredens

duży, o 6-ciu drzwiczkach, jesionowy, na orzech politurowany, w dobrym stanie, jak nowy. D2—3—25608—

Jest do sprzedania za przystępną cenę

FORTEPIAN,

mahoniowy, o 7-miu oktawach. — Wspólna Nr 20, 2-gie piętro, do godziny 12. D2—3—25589—

Za rs. 8 miesięcznie

Stajnia i Wozownia

duża, zdatna na Skład Węgli, lub drzewa.— Tamże Pokój duży z kuchnią, za rs. 9 i inne Pokoje z cygankami od rs. 6 do 9.—Wiadomość nad Wisłą, w Łazienkach Kurtza u stróża. D—25654—2—3—

Reperuje

Maszyny do szycia,

tanio, prędko i dobrze. Zakład Mechaniczny Jana Hennel, ulica Marszałkowska Nr 63. D5—6—25104—

Sprzedaż

Przetworów Chemicznych,

polewy do kafli, ultramaryny, kwasu octowego etc., fabryki

Emila Werner,

dawniej Werner & Galle odbywać się będzie od 1 Listopada r. b., w Kantorze B. Werner & Comp., przy ulicy Królewskiej Nr 6. D—25712—3—3

SKŁAD

Hurtowy i Detaliczny

Węgli i Drzewa

w Warszawie.

Róg Dobrej i Drewnianej Nr 10b.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, że otworzywszy Skład i zaopatrzywszy w najlepsze gatunki **Węgla** zagranicznego i krajowego, przezemnie z kopalń sprowadzanych; jako też ogromny zapas **Drzewa** sosnowego, olszowego, brzozowego i dębowego, sprzedaje takowe po cenie umiarkowanej to jest:

Węgle	zagraniczne grube	kor.	rs.	1	k.	5.
„	„ kostkowe	„	„	1	„	—
„	krajowe grube	„	„	1	„	—
„	„ kostkowe	„	„	—	„	95.
Drzewo	sosnowe	sążeń	rs.	16	kop.	50.
„	olszowe	„	„	17	„	50.
„	brzozowe	„	„	18	„	50.
„	dębowe	„	„	18	„	50.

Za porąbanie dolicza się rs. 1 od sążnia. Biorącym na wagony odstępuje się 10%. Odstawa uskutecznia się w 24 godzinach, w skrzyniach zamkniętych, od których klócz odsyła się w kopercie zapieczętowanej.

Obstalunki przyjmują:

Nr 1. Sklep Produktów Spożywczych, róg Chmielnej i Zgoda.

Nr. 2. Skład Win Kozieradzkiego, róg Chmielnej i Marszałkowskiej.

Nr 3. Skład Cygar, Królewska Nr 21.

Nr 4. Sklep Produktów Spożywczych, ulica róg Hr. Berga i Mazowieckiej.

Nr 5. Sklep Spożywczy, Trębacka Nr 7.

Nr 6. Skład Cygar, Krakowskie-Przedmieście Nr 1, gdzie Cyrkuł 10.

Nr 7. Kantor Bankierski Edelsztejn, Senatorska Nr 22.

Nr 8. Fryzjer Rakowski, Długa Nr 26.

D2—3—25537—

Do sprzedania:

Futro Szopy męzkie, bardzo mało używane, oraz **Mufka i Kołnierz Tumakowe,** zupełnie nowe. — Ulica Piwna Nr 45 nowy pierwsze piętro. D—25512—3—3

KOŁDRY GOTOWE

od Rs. 5 kop. 90, przyjmują się także Kołdry do szycia. — Podwal Nr 7.

D38—40—14958— **R. Koecher.**

Specjalny Magazyn Konfekcji Futrzanej Damskiej

J. MATUSZEWSKIEGO,

ulica Wierzbowa Nr 4, Hotel Angielski,

zaopatrzony w znaczny wybór

Paletotów, Polonez, Dolmanów, Rotond, Szub i t. p., oraz Garniturów futrzanych, to jest Mufek, Kołnierzy i Czapek.—Wszystkie wierzchy konfekcji futrzanej, odznaczają się szczególnie pięknemi fasonami, a użyte na nie materjały, oraz futra tak na podbicie jako też na przybrania, są w gatunkach wyborowych.

Magazyn nadto sprowadził z Paryża różne materjały na wierzchy damskie, oraz najnowsze modele ubrań futrzanych.

Wszelkie roboty kuśnierskie, tak z własnych, jakoteż z powierzonych futer, wykonywają się na miejscu przez zdolnych kuśnierzy, a tem samem specjalistów.

K—25426—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 22 Октября (3 Ноября) 1880 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. Patrz Dodatek.